

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 281.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 6 grudnia 1932 r.

Rok XXVI.

## Wielkie święto Dziennika Bydgoskiego.

### Z radosnym zapałem wstąpiliśmy w okres drugiego 25-lecia.

(n) Ubiegłe dni zapisze się promiennymi zgłoskami w historii „Dziennika Bydgoskiego“. To nie jest przesada — to istotnie było święto, które promiennymi swymi sięgnięto głęboko do każdego serca polskiego.

#### W imię najszczytniejszych haseł

rozpoczął przed 25 laty Jan Teska z swoją małżonką i kilku szczerze im oddanymi pracownikami wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“. Wydawnictwo doczekało się srebrnych godów i nie mogło odmówić sobie tego wspólnego z czytelnikami radowania się w tak doniosłą chwilę.

Trudno wprost będzie w słowach oddać to nadzwyczajne, niebawale poruszenie, jakiego byliśmy świadkami w dniach 2 i 3 grudnia 1932 r.

Początki i umyślni posłańcy doręczyli nam setki listów, bilecików i telegramów z życzeniami. Dzień i noc bez przerwy dzwoniły telefony. Turkot maszyn do pisania zagłuszony został szczękiem motorów i bezustannym hukiem największego dział — prasy rotacyjnej wyrzucającej dziesiątki tysięcy zadrukowanych arkuszy. Wysokość nakładu jubileuszowego wydania „Dziennika Bydgoskiego“ przewidziana początkowo na 50.000 egzemplarzy, w ostatniej chwili podniesiono do 60.000 — na skutek dodatkowych zamówień. Powiększono również treść dodając nowe kolumny (razem 72 stron). Do druku zużyto naraz 284 centnarów gazetowego papieru i blisko 400 kilo czernidła! Do redakcji i jej oddziałów nasi stali klienci wprost dopchać się nie mogli. Na ulicy Dworcowej przed filją „Dziennika“ aż trzech posterunkowych policji państwowej dbało o bezpieczeństwo ruchu; tramwaje z trudem torowały sobie drogę przez masy ludzi, zalegające ulicę. Gmach wydawnictwa przyozdobione chorągiewkami, girlandami i świetlnymi transparentami — wszyscy podziwiali. Illuminacja trwała trzy dni bez przerwy...

Uroczystość była połączona z nabożeństwem. Po nabożeństwie członkowie redakcji, zarządu oraz rady nadzorczej naszej spółki wydawniczej przyjmowali gratulacje. Bez przygotowań, bez imiennych zaproszeń, gdyż uroczystość sama w sobie miała mieć charakter ściśle „domowy“ — ad hoc odbyła się

#### uroczysta akademja

w salonach prywatnych państwa Tesków.

Prezes rady nadzorczej „Dziennika Bydgoskiego“ p. Jan Cywiński powitał miłych gości; przybyli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, przywiedzeni nie interesem, lecz niekłamną sympatią i życzliwością dla pisma i jego twórców.

Prezes Cywiński w swym treściwym przemówieniu dał zebrany krótki pogląd na warunki, w jakich powstał „Dziennik Bydgoski“:

„Radość, jaka zapanowała w przednich przez germanizację szeregach polskich, — na wieść, że powstaje w Bydgoszczy pismo polskie, ten tylko opisze i zrozumie, kto w owe czasy tutaj żył i sprawie narodowej z zapałem

się oddawał... Nie sztuką było pismo założyć, ale sztuką — je utrzymać, za co szczególnie pani redaktorowej Teskowej należy się hold i uznanie...

Niemców bydgoskich szła oburzenia ogarnął, gdy zobaczyli pierwsze numery „Dziennika Bydgoskiego“. Nazywali to „polską bezczelnością“ i „bezwstydem“, że właśnie tutaj znalazł się śmiałość, redagujący pismo polskie, i przepowiadał Dziennikowi Bydgoskiemu upadek w dwóch najpóźniej trzech miesiącach. Duch i wiara polska zwyciężyły pychę i butę krzyżacką — oni poszli, a „Dziennik“ pozostał i święci dzisiaj swój jubileusz...“

#### Jan Cywiński

należy do tych prawych Polaków, którzy od samych narodzin „Dziennika Bydgoskiego“ pozostali „Dziennikowi“ wierni, dlatego też z dumą składał podziękowanie w imieniu „starej gwardji“ czytelników — za to, co im przez 25 lat Dziennik Bydgoski dawał — wieści dobre i złe, wesołe i smutne, takie, jakim jest życie ludzkie.

„W czasach niewoli były po większej części wieści smutne i bolesne, ale równo-

ześnie znaleźliśmy na łamach „Dziennika“ słowa pociechy i zachęty do wytrwania przy tem co polskie — co nasze, co katolickie, „Dziennik Bydgoski“ w owe czasy poniewierki i poniżenia naszego był nam drogowskazem, jaką drogą iść nam trzeba i latarnią oświecającą nam drogę.

— On nam przyniósł straszną wieść, że nad Europą powstał straszny Sąd Boży.

— On szedł za nami w obce kraje, w okopy strzeleckie, niosąc wieści o rodzinach naszych, o żonach, dzieciach

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

## Hindenburg niechętnie zęgnął się z Papenem.

### Narodowa koncentracja na wiosnę. — Przesilenie na stanowisku prezydenta Rzeszy.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 5. 12. Przedmiotem żywego zainteresowania w parlamentarnych i dyplomatycznych sferach jeszcze treść listu pożegnawego wystosowanego przez prezydenta Rzeszy Hindenburga do ustępującego kanclerza Papena. Niezwykła forma tego pisma daje podstawę do przypuszczenia, jak niechętnie Hindenburg rozstawał się z Papenem.

Zwycięstwo swoje okupił Schleicher dość ciężką walką. Dalej można wywnioskować z tego listu, że rząd Schleichera jest gabinetem przejściowym i najdalej na wiosnę nastąpi ponowna próba utworzenia rządu tak zwanej narodowej koncentracji.

Między wierszami wspomnianego li-

stu wyczytać można istnienie zamiaru rezygnacji ze strony prezydenta Rzeszy na wypadek, gdyby nie udało się w najbliższym okresie uzyskać połączenia i skupienia wszystkich narodowych elementów.

W kołach politycznych wskazują na to, że nowy kanclerz nie został wyposa-

zony w żadne szczególniejsze pełnomocnictwa a zwłaszcza do rozwiązania parlamentu. Naogół mówią, że narodowi socjaliści świadomie dążą do wywołania przesilenia na stanowisku prezydenta Rzeszy, ażeby w ten sposób urzeczywistnić swoje plany rozszerzenia i umocnienia władzy i wpływów. AR.

## Reichstag przytąpi do walki z nowym rządem.

Berlin, 5. 12. Widoki parlamentarne gabinetu Schleichera pozostają pod znakiem zapytania. Jutro o godz. 15-tej zbiera się Reichstag celem odbycia

pierwszego konstytucyjnego posiedzenia. Prezydentem izby ze starszeństwa będzie narodowy socjalista gen. Litzmann stary zawadziak przypominający swoim wyglądem sumistym wężem raczej polskiego szlachcica aniżeli niemieckiego generała lub narodowo-socjalistycznego suwerena. Jego wybór do parlamentu miał zapobiec otwarciu pierwszego posiedzenia przez komunistkę Klarę Zetkin, która przewodniczyła w poprzednim Reichstagu w dniu jego ukonstytuowania się.

Komuniści już w czasie pierwszego posiedzenia chcą wnieść votum nieufności dla gabinetu Schleichera. Wydaje się jednak mało prawdopodobnem, ażeby je jakieś inne stronnictwo poparło.

Środowe posiedzenie wypełni wybór prezydium. Właściwa walka rozpocznie się około 12 i 13 grudnia. Rządowi zależy na odroczeniu obrad parlamentarnych i Schleicher będzie w tym kierunku czynił starania. Doskonale bronią w rękach rządu jest projekt ustawy amnestyjnej, którą Schleicher zamierza posługiwać się, ażeby stronnictwa, a w szczególności hitlerowców czynić bardziej podatnymi dla swoich zamiarów. Poza to operuje on już dzisiaj groźbą nowego rozwiązania parlamentu, jakkolwiek wydaje się to nieprawdopodobnem. AR.

## Schleicher zrywa z bonami podatkowymi i zapowiada program robót publicznych.

Berlin, 5. 12. Najważniejszym punktem programowym nowego rządu jest zagadnienie dostarczenia pracy i zatrudnienia w drodze rozpisania robót publicznych. W przeciwieństwie do polityki gospodarczej gabinetu Papena, która tylko w ożywieniu prywatnej inicjatywy dążyła do nakręcenia mechanizmu gospodarstwa narodowego nowy rząd starać się będzie walkę z bezrobotnymi przedewszystkiem oprzeć na zorganizowanych na szeroką skalę robotach publicznych. Do tego celu rozrządza narazie kwotą około półtora miljarda marek, które miały być przeznaczone jako premje we formie bonów podatkowych za rozszerzenie stanu zatrudnienia przez przemysłowców. Okazało się jednak, że ci niebardzo kwapili się do wzmocnienia produkcji, wobec czego kwota powyższa pozostała prawie nieknięta.

Minister pracy, minister gospodarstwa oraz nowy komisarz dla dostarczenia pracy jakoteż prezydent Banku Rzeszy tworzą ściślejsze kolegium, które wypracować ma szczegółowy program stworzenia możliwości zatrudnienia bezrobotnych oraz ustalić rozmiary i kierunek planowanych robót publicznych.

O ileby wspomniana wyżej suma okazała się niewystarczającą co jest wielce prawdopodobnem, rozważaną jest

myśl wewnętrznej przymusowej pożyczki albo też podwyższenia podatku majątkowego. Plany te jeszcze nie dojrzały należycie, tak, że dopiero w następnych dniach spodziewać się można decydujących posunięć. AR.

## Mała umowa handlowa między Polską a Niemcami.

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, trwające już od pięciu miesięcy rokowania handlowe między Polską i Rzeszą Niemiecką o t. zw. „małą umowę“ dobiegają końca. Umowa ta ma ustalić wzajemne kontyngenty między Polską i Niemcami.

W najbliższych dniach podpisane zostanie porozumienie w sprawie powyższej umowy gospodarczej.

## Marsz głodnych na Waszyngton.

Waszyngton, 4. 12. (PAT) Wczoraj zakwaterowano dookoła stolicy 10 000 żołnierzy gwardji narodowej i strzelców morskich w przewidywaniu nadejścia czołowych oddziałów marszu głodnych, którego oczekują dziś w niedzielę. Zmobilizowano również 1.750 policjantów i strażaków.

Dopóki uczestnicy marszu nie opuszczą Waszyngtonu, wzmocniona będzie ochrona elektrowni i innych punktów strategicznych. Miejscowe organizacje handlowe i obywatelskie zapowiedziały, że odmówią schronienia uczestnikom pochodu.



i niejedyn czytelnik „Dziennika“, któremu przyszło zginąć na obcej ziemi, spoczywa tam z „Dziennikiem Bydgoskim“ na piersi.

— On nam przyniósł wieści, że najwięksi wrogowie Polski w tej strasznej wojnie, sprawę przegrali.

— On obwieścił nam wieść radosną, to wesołe „Alleluja“, które tyle pokoleń czekało, że Polska zmartwychwstała!

— On w dniach styczniowych roku 1920 nakazał nam wyjść na ulice miasta naszego, bo wojska polskie wchodzi do Bydgoszczy, — we wolnej Polsce zaś uczy nas, jak najlepiej pracować dla Ojczyzny i jej służyć.“

### Podziękowanie dla redakcji

oraz życzenia jak najowocniejszej pracy na przyszłość złożył p. Cywiński wśród oklasków na ręce najstarszego redaktora, (nie wiekiem, ale pracą w Dzienniku Bydgoskim) — redaktora Stanisława Nowakowskiego. Czcigodnej małżonce redaktora Teski osobno życzył, aby umiłowane dzieło życia swojego — „Dziennik Bydgoski“ — przeprowadziła szczęśliwie przez kataklizm, jaki nawiedził cały świat, na spokojne tory i drogi i aby potem ze spokojem to dzieło wielkie powierzyć mogła synowi i z nim oczekiwała złotego jubileuszu i lepszych czasów...

Po przemówieniu wstępnym prezesa Cywińskiego były dalsze.

Red. Nowakowski porównał wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego z dębem: „Jak z małej żołądki potężny dąb wyrasta, tak z skromnej drukarenki wyrósł „Dziennik“ na jedno z największych przedsiębiorstw w Polsce Zachodniej. Dęby rosną dobrze, tylko nie na bagnistej glebie; nasz sadzono w zdrowym otoczeniu, gdyż na ludzi go oparło“.

Dyr. Żewicki, administrator Dziennika Bydgoskiego zapewnił radę nadzorczą w imieniu wszystkich pracowników że nadał usilnie wszyscy pracować będą nad rozwojem wydawnictwa, przyczem dyr. Żewicki oświadczył, że sam należy do tych, którzy za młodu ze szpalt Dziennika Bydgoskiego

### nauczyli się czytać i pisać po polsku,

albowiem w szkołach języka polskiego wtedy nie uczono.

Rzadko dziś w wielkim przemyśle spotykana, zgodna i harmonijna współpraca kapitału z pracą — w myśl wskazań wiekopomnej encykliki papieskiej Leona XIII znajduje swój wyraz w wydawnictwie „Dziennika Bydgoskiego“, o czem ogłosił zgromadzonemu na uroczystej akademii gościom — kierownik techniczny naszej drukarni p. Balwiński. To samo potwierdził delegat chrześcijańskiego Stowarzyszenia Drukarzy p. Maliszewski.

Redaktor bratniego „Nowego Kurjera“ w Poznaniu — prof. Kaźmierczak, wyjaśnił „tajemnicę powodzenia“ obu pism, tj. „Dziennika Bydgoskiego“ i „Nowego Kurjera“. Barwność i wszechstronność służby informacyjnej, bez kępowania indywidualizmu autorów, słowem swoboda w wypowiedzaniu swych myśli, bo tak szlachetnie pracę dziennikarską pojmował założyciel, redaktor Teska, zaprowadziły zarówno Dziennik Bydgoski jak Nowy Kurjer na wyżyny.

Po tych przemówieniach ludzi „swoich“ wystąpiło w szranki mówców dostojne grono gratulantów. Najpierw prezydent miasta Bydgoszczy p. Barciszewski.

Powiedział całkiem słusznie, że łatwiej jest tworzyć, jak utrzymać wielki warsztat pracy. Życzy więc wydawnictwu przetrwania kryzysu i doczekania w znacznie pomyślniejszych warunkach — złotych godów.

Imieniem Pomorskiego Związku Lekarzy dr. Wiecki dziękuje redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ za użyczenie swych szpalt dla spopularyzowania wiedzy medycznej, pozatem w imieniu Klubu Polskiego wyraża wdzięczność inteligencji za szerzenie wśród ludu zdrowej oświaty.

Zastugi Dziennika Bydgoskiego i redaktora Teski

### w pracy niepodległościowej

uwypuklił przy składaniu życzeń oficjalnych przedstawiciel Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich red. Zagierński z Grudziądza. O zaszczytnej roli prasy w twórczej pracy państwowej

# Zanosi się na nowe zmiany w rządzie i zaostrenie kursu przeciw kartelom.

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.) W kołach politycznych rozeszła się wiadomość o bliskim ustąpieniu min. Przemysłu i Handlu, gen. Zarzyckiego. Ale nie to stanowi sensację. Bardzo sensacyjną jest druga pogłoska, iż następcą jego będzie dotychczasowy wiceminister Komunikacji, inż. Gallot, który cieszy się podobno dużym zaufaniem premiera Prystora.

Najbardziej zaskoczeni są powyższą wiadomością przedstawiciele wielkiego przemysłu, gdyż w przeddzień pojawienia się powyższej pogłoski inż. Gallot na piątkowej konferencji prasowej rozprawił się z programem gospodarczym „Lewjatana“, nie szczędząc słów kryty-

ki pod adresem przemysłowców. Niektórzy łączą konferencję premiera Prystora u Pana Prezydenta z pogłoską o bliskiej dymisji dotychczasowego ministra Przemysłu i Handlu.

Nominacja p. Gallota na min. przemysłu i handlu oznaczałoby zaostrenie kursu przeciw nieustępliwym kartelom, podtrzymującym sztucznie wysrubowane ceny wyrobów przemysłowych.

## Sejm rozpoczyna swe obrady jutro.

### W kołach sanacji mówią o rozwiązaniu Sejmu.

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.) Pierwsze posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się we wtorek dnia 6 bm. Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje 11 rządowych projektów ustaw, które ostatnio wniesione zostały przez rząd do Sejmu oraz wniosek nagły stronnictwa Ludowego w sprawie represyj, stosowanych przez władzę we wsiach za demonstracyjnej bojkot targów.

Sejm niewiele będzie miał do roboty przed świętami. Po świętach budżet ma być w jak najszybszym tempie zatwierdzony i nastąpi zamknięcie sesji.

W kuluarach sejmowych wysuwano dalsze wnioski na przyszłość. Koła poselskie spodziewają się, że natychmiast po wczesnym zamknięciu sesji zbierze się Zgromadzenie Narodowe, celem wyboru nowego prezydenta. Kadencja Prezydenta Mościckiego kończy się

w maju. Nie jest jednak wykluczone, aby wybór nowego Prezydenta odbył się wcześniej. Wśród posłów sanacyjnych krąży wiadomość, że nowy Prezydent rozwiąże Sejm, zmieni ordynację wyborczą i rozpisze nowe wybory. Lansowanie tego rodzaju nieprawdopodobnych pogłosek jest taktycznym posunięciem kierownictwa sanacji. Nowe wybory mają być postrachem dla tych posłów klubowych, którzy chcą się wyłamywać z pod dyscypliny wojskowej klubu B. B. Boć taki poseł bardzo łatwo może znaleźć się na indeksie i kandydować do nowego Sejmu nie będzie... A co wtedy zostanie mu, gdzie szukać będzie zapewnienia swej egzystencji? Urząd poselski jest przecież dla wielu nietylko zaszczytem ale i intratną „posadą“. Dlatego teraz mają cicho siedzieć i słuchać, jaki rozkaz wydaje „góra“.

### Sprzeciw Ch. D. przeciw ważności wyborów w Sądzie Najwyższym.

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie protest wyborczy Chrześc. Dem. 46 okręgu — Jasło. W okręgu tym, który dał Ch. D. 17 tys. głosów kandydował b. poseł chrześc.-społeczny p. adw. Kusiński. Protest uzasadniać będzie mec. Józef Chaciński.

### Przeciw ograniczeniu autonomii szkół wyższych protestuje obecnie już także profesorowie sanacyjni.

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.) Korespondent Wasz dowiadyuje się, iż liczne i uzasadnione protesty przeciwko ograniczeniu autonomii szkół wyższych wprowadziły wśród czynników decydujących kłopotliwe zamieszanie. Odbijają się na ten temat gorączkowe narady, konferencje i rozmówki. Stan ten pogarsza fakt, iż jednolity dotąd front profesorów sanacyjnych zaczyna się załamywać. I tam odezwały się głosy rozsądku i troski o to, co będzie, gdy ustawa zostanie wprowadzona w życie.

Jaki będzie wynik tych licznych, nowych konferencji — trudno przewidzieć. Może być, iż projekt ustawy zostanie złagodzony. I równie dobrze może zdarzyć się, iż pójdzie „ostrzejszy kurs“ i sprawa zagrożonej autonomii ulegnie dalszemu pogorszeniu.

Niewątpliwie sprawa ta wyjaśni się wkrótce.

mówił red. Łydko, delegat koła dziennikarzy grudziądzkich.

Za serca wszystkich ujął prezes Rady Miejskiej p. Kazimierz Beyer, przemawiając imieniem obywatelstwa, ugrupowania politycznego Ch. D. i chrześcijańsko narodowego stowarzyszenia nauczycieli. Wspomnił prezes Beyer też o tem, że

### Niemcy mieli zamiar założyć w Bydgoszczy uniwersytet w celach germanizacyjnych.

Dla tutejszej Polonii wszechnicą nauk politycznych stał się „Dziennik Bydgoski“. Założycielem i wydawcą tego pisma obcą była wszelka myśl spekulacyjna — szli przebojem nie bacząc na ofiary.

Z nieminiejszą uwagą wysłuchano budującej przemowy

### ks. kanonika Schulza,

proboszcza parafii Farnej, w której stała kolebka „Dziennika Bydgoskiego“. Ks. kanonik gorąco pochwalił „Dziennik“ za to, że on wysoko dźwierży sztandar godności narodowej i od 25 lat przewodzi żywiołowi katolickiemu. „Wrazem charakteru polskiego jest prasa polska. Nie ilość zadrukowanego papieru, ale siła wpływu dodatniego na masy ma dla nas znaczenie!“

Było jeszcze kilka innych, również pięknych przemówień. Dr. Chmielarski — wiceprezydent miasta Bydgoszczy, p. Kurdelski — prezes koła radzieckiego Ch. D., prezydent Izby Rzemieślniczej okręgu bydgoskiego p. Grześkowiak, starszy cechu rzeźniczo-wędliniarskiego p. Błaszak i inni — nie skąpili pochwał jubilatowi. Sokolstwo, sportowcy Pomorza, wioślarze i

## Śmierć ambasadora Przeździeckiego.

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.) Ub. soboty zmarł nagle na aneurizm serca ambasador Rzeczypospolitej przy Kwirynale, hr. Stefan Przeździecki.

Wieczorem bawił on w teatrze. Znajomi widzieli go w dobrym humorze. Wcześniej udał się też na spoczynek. Następnego dnia miał być przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Przygotowywał się do powrotu, do Rzymu. Rano domownicy zastali go w pozycji kłęczącej bez życia z ręką wyciągniętą naprzód. Najwidoczniej ostatkami sił wspiął się do dzwonka, aby zaalarmować domowników o swej nagłej słabości. Siły go jednak opuściły.

Dyplomacja polska przez śmierć s. r

Przeździeckiego poniosła wielką stratę. Pracował on w naszej dyplomacji od zarania niepodległości. Był też pierwszym kierownikiem protokołu dyplomatycznego.

Wysoki urząd ambasadora przy Kwirynale w Rzymie pełnił od maja 1920 r. Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. Po nabożeństwie w kościele św. Piotra i Pawła zwłoki zostaną złożone do grobów rodzinnych w wspomnianym wyżej kościele.

Koła dyplomatyczne przypuszczają, iż następcą s. p. Przeździeckiego będzie p. Grzybowski, poseł polski w Pradze Czeskiej.

wioślarzy, śpiewacy, Czytelnia dla Kobiet, towarzystwa dobroczynności i inne — nikogo nie brakowało wśród dobrze pismu życzących.

### Prezes Związku Kupców

okręgu nadnoteckiego p. radca Sentkowski wyraził redakcji Dziennika wdzięczność za to, że od samego początku głosząc hasło „Swoj do swego“ budowała fundament dla polskiego handlu i przemysłu.

O potęgę żywego słowa i stałym kontakcie „Dziennika Bydgoskiego“ z wszystkimi organizacjami społecznymi, mówił bardzo zajmująco red. Bigoński, zasłużony organizator Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Wszystkim szczerą podziękę za słowa i czyny objawione wyraziła pod koniec

### p. redaktorowa Teskowa,

nie zapominając o nikim. Z łzą w oku wspomniała o śp. księdzu pośle Kurzawskim z Pakości, który uratował wydawnictwo przed zagładą — w chwilach najsroźszego ucisku. Pochwaliła także swoją powiernicę z czasów wojny, administratorkę „Dziennika Bydgoskiego“ p. Kazimierę Mencłównę (dziś zamężną Michalakową), siostrę księdza Mencla, a z dni ostatnich redaktora śp. Alfreda Brandowskiego. Pamięć zmarłych współpracowników uczczono przez powstanie z miejsc.

Po znoej pracy (drukowanie jubileuszowego „Dziennika“ trwało do wieczora) odbyła się biesiada drukarzy i dziewcząt, zatrudnionych w ekspedycji. Przygrywała orkiestra Związku Inwalidów Wojennych w komplecie 28 instrumentów; dyrygowali na zmianę pp.

Sieradzki i Kuchta. Wśród wiewatów, śpiewu i swojskich melodii czas szybko upływał. Wielką owację zgotował nasz personel techniczny swojej kochanej szefowej pani Teskowej, tudzież dostojnym gościom, którzy wstąpili w progi fabryki, zwłaszcza ks. kan. Schulzowi i prezydentowi miasta p. Barciszewskiemu.

Pracownica Andzia Andrzejewska wygłosiła przy tej sposobności wierszyk Oraczka:

Choć nas nie zdobią ubiory bogate  
Choć mowa nasza prosta i surowa  
Serca są w ziota przyodziane szate  
Które nie tać co się w duszy chowa.

I gdy wśród życzeń z całej polskiej ziemi  
Pietrza się w stosach pięknych słów bezmiary  
Życzenia nasze są dziś najszczerzszymi  
Bo płyną z głębi jak wyznanie wiary.

Oby się „Dziennik“ wspiął na tę wyżynę  
Skąd dumnym okiem strzeżłby świat daleki  
Niech w każdej polską zachodzi rodzinę  
I w tym rozkwicie przetrwa długie wieki!

Piękna ta uroczystość znajdzie niewątpliwie oddźwięk zarówno wśród czytelników jak i wśród całej prasy polskiej w kraju i zagranicą.

Z dni jubileuszowych wynosimy tę świadomość, że nie stoimy samotni na placówce kresowej jak przed 25 laty, lecz stanowimy potężny hufiec wśród narodo uświadomionego społeczeństwa. Imię założyciela „Dziennika Bydgoskiego“ Jana Teski i jego pierwszych współpracowników będzie odtań w czi i pamięci potomnych; gratulacje zaś, które wciąż jeszcze z wszystkich stron napływają, — pokrzepieniem i bodźcem do wytrwania w pracy i w walce o lepszą Polskę.



# Sekty w świetle rzeczywistości.

## Znamienne oświadczenie b. duchownego „kościół” Hodurowego.

Podaliśmy już wzmiankę o powrocie do Kościoła katolickiego ks. Salomona z Katowic, który przez pewien czas był duchownym w t. zw. kościele narodowym Hodura. Obecnie ks. Salomon wystąpił z listem otwartym, w którym usiłuje naprawić zgorzenie, przyczem daje charakterystykę stosunków panujących u sekciarzy:

„Wszak bracia umiłowani — pisze ks. Salomon — sami o tem wiecie, że gros tego zastępu reformatorów, odrodzeńców i starokatolickich kaznodziejców składa się z **najdziwniejszego zbiorowiska**, — nie wyłączam bynajmniej siebie — a mianowicie, z nieukończonych studentów, z niedoświadczonych kleryków-wypędków, z neurobiologicznych kapłanów świeckich i zakonnych, o głowach zwichrzonych myślami niejasnymi, o charakterach niestabilnych i z luznymi zasadami moralnymi, ze zmęczonych karnościami kościelną lub zakonną takich, co to powiesili sutannę, habit na kółku, aby czempredziej według sekciarskich zasad i praw zaślubić, choćby i cudzą żonę, albo pojąć za niby-żonę, wybranek serca, za którą się uganiało.

Stwierdzić muszę, że **niema tam ludzi myślących**; rzadko się wśród nich da słyszeć zdanie poważne, a szczerze prawie nigdy...

Czy dziwić się temu, że sekty „w mrokach śmierci się rozsiadły” są **ośrodkiem grubej niewiary, całkowitego zubożenia i wychładzania wyższych religijnych uczuć, zasad i przekonań, że stały się świątyniami ciężkiego upadku moralnego?**

Ileż to w ich kurjach nie przeprowadza się i jakich to rozwodów? Są to **kuźnie cudzołóstwa!** Widzicie tam na kartach ksiąg kancelaryjnych złotemi zgłoskami zarejestrowane — przez nich ze samych — stargane związki małżeńskie. **Upadek cnót rodzinnych, zanik obyczajności** w ich kościołach się uświęca i robi się to wszystko w imię niby pierwotnego apostołskiego chrystjanizmu! **Co za czelność, za przewrotność, co za bezwstyd!** Niema granic złemu; nie widzi się u nich, a i sami —

błędni — nie widzą, gdzie się ma kończyć ono obalenie „praw Boga”...

Kończy ks. Salomon list swój wezwaniem do kierowników sekt:

Błagam was, bracia umiłowani w Chrystusie, a i was kierowników sekt t. zw. kościołów Polsko-Narodowego Prawosławnego, Katolicko-Apostolskiego, Polsko-Nar-

dowego i staro-katolickiego, błagam was na rany Chrystusa i zaklinam na Boga-Sędziego: **nawróćcie z drogi zatracenia, zdepczcie pychę — piekielną hydrę naszego serca, zgniećcie w sobie ducha przekory, pochylcie dumne czoła wasze i wnijdźcie co rychlej „do domu Ojca — do bramy niebios” Kościoła świętego rzymsko-katolickiego.**

## Najwyższa Izba Kontroli Państwa

### zatwierdziła zamknięcia rachunkowe na rok 1930-31.

Warszawa, 3. 12. (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem prezesa Najwyższej Izby Kontroli dr. Krzemińskiego w towarzystwie wiceprezesa N. I. K. Ruciwicza, który wręczył p. Prezydentowi uwagi Kontroli Państwa o zamknięciach rachunkowych państwa i wykonaniu budżetu za rok 1930-31. Powyższe uwagi p. prezes i wiceprezes złożyli następnie prezesowi Rady Ministrów, marszałkowi Sejmu, marszałkowi Senatu i ministrowi skarbu. Uwagi za-

wierają wnioski: po pierwsze w sprawie zatwierdzenia zamknięć rachunkowych państwa na rok 1930-31 i po drugie w sprawie udzielenia rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za okres budżetowy 1930-31. Materiały te wręczone zostały władzom wykonawczym i ustawodawczym w związku z przedłożeniem przez rząd zamknięć rachunkowych państwa za wspomniany okres 1930-31 do parlamentarnego zatwierdzenia.

## „Katarzynki” paryskich midinetek.



Paryskie midinetki, modystki i sprzedawczynie, obchodzą w całej Francji święto Katarzyn (t. zw. katarzynkę) bardzo wesoło, tańcząc i śpiewając na ulicach i najbardziej ożywionych placach, tamując nieraz komunikację i unieruchamiając handel po magazynach. Rząd chciał swojego czasu skasować te zabawy, ale midinetki urządziły strajk, cała opinia publiczna je poparła, i w ten sposób katarzynki wróciły do swoich praw.

## Naczelna rada adwokacka ukonstytuowała się.

Warszawa, 3. 12. (PAT.) Bezpośrednio po ukonstytuowaniu się naczelnej rady adwokackiej, członkowie prezydium rady w osobach adwokatów Paschalskiego, Piechowskiego, Boguckiego, Ettingera i Brzezińskiego złożyli wizytę ministrowi sprawiedliwości p. Michałowskiemu, który odbył z nimi przeszło godzinną konferencję. Dziś w godzinach rannych p. minister Michałowski rewizytował członków prezydium naczelnej rady adwokackiej w lokalu rady.

## Jednozłotówki srebrne wychodzą z obiegu.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) Srebrne jednozłotówki starego typu przyjmowane będą jako obiegowy pieniądz płatniczy tylko do końca grudnia br., poczem wymieniane je będą tylko kasy Banku Polskiego i kasy skarbowe.

F. Antoni Ossendowski.

55)

## Pożółtki list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Przez kilka minut stali, rozglądając stojące na sztalugach i rozwieszane po ścianach obrazy. Zewsząd patrzyły na nich oczy Anny i bielą jej ciało, powtarzane w dziesiątkach pól i zwrotów.

Wreszcie drzwi saloniku otworzyły się i do pracowni wszedł młody, atletyczny Amerykanin.

Wetney patrzył na gościa zaniepokojonym i ponurym wzrokiem, wysuwając naprzód swą potężną szczękę.

— Dżentelmeni... — zamruczał, skłaniając głowę w ich stronę i zatrzymując się nagle.

Stalowe oczy jego rozszerzyły się i znieruchomiały. Wpatrzony w przybladłą, surową twarz Piotrowskiego, którego poznał w tej chwili, nie mógł od niego oderwać wzroku.

Młody lekarz rozkazującym głosem rzekł:

— Usiądźmy i porozmawiajmy... po raz ostatni!

Gard uczynił rozpaczliwy ruch, jak gdyby zmierzając do ucieczki w panicznym strachu lub wydania okrzyku zgrozy. Piotrowski sposterzył to i, wyciągając ku niemu dłoń, zrobił krótki, oderwany ruch, szepnąwszy dobitnie:

— Siadać, panie Robercie Wagner! Amerykanin usiadł natychmiast, nie spuszczać oczu z bladej twarzy gościa. Waclaw, oparłszy ręce na stoliku, zaczął mówić:

— Poznałeś mnie, Robercie Wagner, i czujesz już, że posiadam tajemnicę twoją...

Ostatnia twoja karta została bita przeze mnie, pozostaje ci tylko samemu targnąć się na zbrodnię i — poznać się z gilotyną. Zresztą, czytaj, co do ciebie pisze twój powiernik.

To mówiąc, Waclaw wyjął list Slanghtera i powtórzył z mocą:

— Czytaj i, zrozum!

Gard skwapliwie porwał list i przebiegł oczami bazgraninę zbrodniarza.

Z wypukłej, atletycznej piersi jego wyrwał się rozpaczliwy jęk.

Rozpacz przeszła natychmiast w nienawiść, a tak potężną, że Piotrowski poczuł, iż traci władzę nad siedzącym przed nim Amerykaninem. Nie ustąpił jednak i walczył o opanowanie jego woli.

Malarz, oddychając ciężko, wyrzucił:

— Bronicie starego czarownika?! Zaszczyna rola! Cha—cha—cha! Urmini zahypnotyzował mego ojca i zmusił go zawiązać się w sprawy szpiegowskie. Co wspólnego mógł mieć z nimi Kurt Wagner, człowiek stateczny, bogaty i powszechnie poważany?! Urmini zemścił się na nim za uwiedzenie mu żony, która i tak byłaby go porzuciła z każdym innym, z samego strachu i nienawiści do starego djabła! Wy nie wie-

cie, kim jest Urmini, ten zbrodniarz, który w piekło zamienił życie w naszym domu i doprowadził matkę moją... do śmierci...

Amerykanin urwał, ze straszliwą siłą zaciskając zęby, bo czuł już ogarniający go bezwład pod wpływem wzroku strasznego gościa, chociaż postanowił sobie, że ani razu nie spojrzy na niego.

— Doprowadził twoją matkę do śmierci? — rozległ się głos Piotrowskiego. — Nie mówisz prawdy! Twoją matkę na rozkaz Kurta Wagnera zatrul zastrzykiem Isatis...

Malarz skrzyknął zębami i zadrzał. Waclaw mówił dalej:

— Wiem wszystko, jak widzisz, wiem też, że wraz z Lewantyńczykiem szantażowaliście starego Kurta, grożąc mu elektrycznym fotelom w więzieniu Sing—Sing!..

Amerykanin pochylił głowę, aby nie patrzeć na Piotrowskiego, i odparł:

— To nie był szantaż dla wyłudzenia pieniędzy!... Żądałem, aby ojciec mój podał testament, który był powodem niezgody pomiędzy nim a matką!

— Jaka jest treść testamentu? — spytał Waclaw.

Wetney Gard, zrozumiałszy, iż nie wszystko jest znane strasznemu gościowi, w zdumieniu spojrzał mimowoli na Piotrowskiego i natychmiast spotkał się z gorejącymi, władcami żenicami młodego lekarza.

Wyraz nienawiści i zdumienia znikł nagle z twarzy Wetney'a; rwały jej stężały i znieruchomiały, nadając tej bru-

24150



Tajemnica pięknej fryzury jest systematyczne i staranne pielęgnowanie włosów **Shampooonem-Pixavon**

## W niemieckim kotle wre bez przerwy.

Berlin, 4. 12. (PAT) W miejscowości Nowa Wieś pod Berlinem doszło dziś do poważnych zaburzeń bezrobotnych przed ratuszem. Tłum domagał się nowych zasiłków w naturze i w pieniądzu, a wobec odmownego stanowiska władz zabrał groźną postawę, usiłując się wdrzeć do pomieszczeń ratusza. Wezwana policja rozproszyła demonstrantów przy pomocy pałek gumowych.

Do krwawych zająć przyszło również w Düsseldorfie, gdzie grupa robotników wdarła się do mieszkania jednego z konduktorów tramwajowych, raniąc go ciężko wystrzałami rewolwerowymi. Sprawcy napadu zbiegli. Jak przypuszczają, chodzi tu o akt zemsty politycznej.

## Walki w Mandżurji.

Szanghaj, 4. 12. (PAT) Oddziały powstańcze zdołały podjechać do kanonjerki, należącej do Man-dzu-ku na rzece Nomi. Wywiązała się gwałtowna walka, **przemem powstańcy zostali odrzućeni. 2 oficerów i 3-ch marynarzy zabito.**

Kanonjerka rozpoczęła bombardowanie powstańców, zadając im ciężkie straty. Ofensywa japońska zaczęła się z wielkim ruchem oskrzydłującym na północno-zachód od Ciekaru. Głównym punktem ataku jest rulat, na który napadnięto o świcie.

## Powtarzają się pogłoski o zwołaniu konsystorza.

Citta del Vaticano, (tel. wł.) (KAP). 3. 12. Mimo zaprzeczeń powtarzają się pogłoski o zamierzeniu zwołaniu na Boże Narodzenie konsystorza. Brak wprawdzie oficjalnych o tem wiadomości z Watykanu, za fakt znamienny uważa się jednak, że przebywający w Rzymie arcybiskup Quebecu, którego uważa się za przyszłego kardynała, nie odjechał, jak zapowiadano, w końcu listopada, lecz pozostaje w Rzymie na cały grudzień.

talnej — niby z kamienia wyciosanej z gruba — twarzy wygląd straszliwej zmyry, przypominającej potworne oblicza chimer z katedry Notre Dame, zrodzonych w wyobraźni średniowiecznych rzeźbiarzy.

— Jaka jest treść testamentu Kurta Wagnera? — powtórzył Piotrowski swoje pytanie, zatapiając żrenice w nieruchomych oczach młodego Amerykanina.

W tej samej chwili w przedpokoju rozległ się niecierpliw dzwonek i szybkie kroki służącego.

Z przedpokoju doszły niebawem odgłosy rozmowy, prowadzonej przez drzwi.

— Mr. Wetney Gard nikogo nie przyjmuje o tej godzinie...

— W imieniu prawa, żądam otwarcia drzwi!

Do pracowni wślizgnął się Isatis i, podbiegłszy do swego pana, coś mu szepnął do ucha.

Malarz poruszył się gwałtownie i potrzęsł głową, rzucając:

— Nie!

Lewantyńczyk nie zdążył jeszcze wyjść z pracowni, gdy w przedpokoju rozległy się stuki, zgrzyt żelaza, głos kilku ludzi, trzask wysadzanych desek, a po chwili weszło trzech panów w cywilnych strojach i kilku policjantów.

— Z rozkazu prokuratora piątego obwodu mam zlecenie zaarrestowania pana Wetney Gard'a i jego lokaja Dymitrosa Isatisa, obywateli amerykańskich — oznajmił jeden z cywilów. — Który z panów jest Wetney Gardem? (Ciąg dalszy nastąpi).



# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## REPERTUAR WIDOWISKOWY.

**Kino dźwięk „Bajka“.** Film kryminalny p. tyt. „Scotland Yard“.

**Kino „Morskie Oko“.** Wielki dramat erotyczny: „Blaski i cienie miłości“.

## SPODZIEWANE ZMIANY I PRZESUNIĘCIA.

Przez kilka dni bawili w Gdyni naczelnik wydziału admin. województwa pomorskiego p. Cęcyński oraz z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wiceminister Korsak, wreszcie inspektor administracji p. Stosyk. Utrzymują się pogłoski, że w związku z tą wizytacją nastąpią znaczniejsze przesunięcia na wyższych stanowiskach w tutejszym Komisarjacie Rządu.

## ZAJŚCIA GDYNSKIE PRZED SADEM APELACYJNYM.

W dniu 12 bm. odbędzie się rozprawa apelacyjna w sądzie apelacyjnym w Toruniu przeciwko red. Ciesielskiemu i towarzyszą, oskarżonym z par. 115 i 185 k. k. za spowodowanie zajść podczas zlotu sokółów w Gdyni. Rozprawa, na którą sąd powołał szereg świadków, budzi powszechne zainteresowanie.

## NOWY REKORD PRZEŁADUNKU.

Dnia 28 listopada ogólny przeładunek towarów wyniósł 25.370 ton. Jest to nowy rekord przeładunku dziennego w porcie gdyńskim. Poprzedni rekord z roku ubiegłego wnosił 25.214 ton.

## WYRWICZ W GDYNI.

Sala kina „Czarodziejka“ nie widziała jeszcze na żadnym przedstawieniu ani widowisku takiego ścisła i przepelnienia, jakie było na jedynym przedstawieniu urządzonym przez zebrany przygodnie przez asa humoru polskiego Wyrwicza na spółkę z godnym siebie partnerem Czarnowskim.

Sama sztuka „Dzielny wojak Szejka“ z pewnością nie przedstawia wielkich walorów, jest to bowiem dość nieudolnie uściłowana satyra literacka, która w tej formie jako taka zdobyła sobie rozgłos w całej Europie, natomiast jako utwór sceniczny straciła dużo ze swych walorów, gdyż trywialności, które w formie satyrycznej powieści, nie rażą zbytnio czytelnika, tylko go rozśmieszają, natomiast w akcji scenicznej, podkreślone jaskrawo mimiką i gestami obrażają dobry smak słuchaczy, mających inne wymogi do scenicznych widowisk.

Jeżeli mimo to przedstawienie cieszyło się takim niebywałym sukcesem, to przypisać to należy z jednej strony dwom najlepszym wykonawcom najcharakterystyczniejszych ról p. **Wyrwicziowi i Czarnowskiemu**, z drugiej strony nie wybrednemu smakowi gdyńskiej publiczności, dla której poważna sztuka sceniczna nie ma siły atrakcyjnej.

Nie można zaprzeczyć, że jest w Gdyni także i zastęp ludzi o wyższej kulturze, pragnących na scenie widzieć prawdziwą sztukę, lecz jest to tak znikoma garstka, że nie jest ona w stanie dać materialnej podstawy dla teatru o poziomie i repertuarze artystycznym.

Jest to może smutna prawda, lecz jest to realna rzeczywistość, z którą każdy dyrektor teatru, czy też impresario, szukający zysków, liczyć się niestety musi.

Ujemne wrażenia robiła też dysproporcja, między grą dwóch czołowych wykonawców pp. Wyrwicza i Czarnowskiego, a resztą zespołu, z których tylko kilka sił zaledwie, mogło się utrzymać na pewnym poziomie z tymi dwoma koryfeuszami sceny.

St. Marynowski, Bydgoszcz.

## Nieco o naszej żegludze śródlądowej i jej przyszłości.

(Dokończenie).

Dziwnie jakoś te nasze drogi wodne zacieka-wiają cudzoziemców, ba, nawet w ubiegłym miesiącu badała bydgoski punkt węzłowy szlaku wodnego miss M. A. Howlett, Amerykanka z Bostonu. Ponieważ p. Howlett jest dziennikarką, niewątpliwie ujawni swoje spostrzeżenia o naszych drogach wodnych na łamach swojego dziennika. Tedy ciekawem byłoby wiedzieć, czy podkreśliła w nich naszą opieszałość w traktowaniu trasy wodnej i jakie stał wnioski wysnuła. Zławsza czy zauważyła, że na szlaku wodnym Odesa—Hamburg, największym miastem i portem śródlądowym jest Bydgoszcz i to portem węzłowym wodnym i kolejowym. Ze przed Bydgoszczą otwiera się wspaniała przyszłość z nadzwyczajnymi możliwościami, o ile ojcowie miasta i miejscowa Izba Przemysłowo-Handlowa zainteresują się **zawczasu** przyszłymi stosunkami handlowymi Sowicji z Polską i pozostałą Europą.

Aby wyzyskać nadarzającą się koniunkturę, należy nadstawić bacznie ucho od wschodu, wyciągając jednocześnie wzrok na zachód. Przewidywaniem w organizującej się wycieczce do Sowicji w dniu 15 bieżącego miesiąca nie może zabraknąć przedstawiciela interesów miasta Bydgoszczy.

Lecz moje uwagi obejmować mają sprawy dotyczące ściśle naszej flotyli handlowej i stanu szyperskiego przeto stwierdzam, że poziom sprawności i rentowności polskiego taboru rzecznoego stoi poniżej najskromniejszych wy-

## WSZYSTKIM CZYTELNIKOM I SYMPATYKOM

naszego pisma, którzy w dniu 25-lecia istnienia naszego wydawnictwa złożyli w oddziale tutejszym „Dziennika Bydgoskiego“ bądź osobiście, bądź też pisemnie lub telegraficznie swoje życzenia, jak również ofiarodawcom upominków kwiatowych, wyrażamy tą drogą nasze serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“ oraz zapewniamy, że jak dotychczas tak i w przyszłości wiernie i niezachwianie stać będziemy na straży naszych zasad chrześcijańskich i demokratycznych i w ich imieniu bronąć będziemy praw słabszych przed przemocą silniejszych, potępiać zaś wszelkie czyny niezgodne z etyką i moralnością chrześcijańską.

## ŚWIĘTY MIKOŁAJ W DOMU LUDOWYM.

Prześliczną bajkę wystawia Teatr Domu Ludowego dla naszych milusińskich pod tytułem „**Król Czekoladowy**“, która zostanie odegrana przez zespół Teatru w wtorek dnia 6 grudnia br.

Uprasza się rodziców o porozumienie się ze sekretarzem św. Mikołaja, który urzę-

## Smutna dola urzędników sądowych w Gdyni.

Niebywała drożyzna w Gdyni, a zwłaszcza drożyzna mieszkań, dla której nie ma porównania w żadnym innym mieście polskiem, najdotkliwiej odbija się na urzędnikach sądowych, zwłaszcza tych, którzy przybyli ostatnio wskutek utworzenia Sądu Okręgowego w Gdyni. Są oni bowiem wszyscy skazani na korzystanie z mieszkań prywatnych, których czynsz nie stoja w żadnej proporcji do ich aż nadto skromnych poborów. Urzędnicy kolejowi, skarbowi, Komisarjatu Rządu, marynarki wojennej i handlowej oraz Urzędu Morskiego mieszka-

duje w Domu Ludowym od godz. 12—13 w celu przyjęcia prezentów, które będą rozdawane grzecznym dzieciom.

## NIEZNANY SAMOBÓJCA.

W lesie witońskim koło Gdyni znaleziono zwłoki nieznanego dobrze ubranego mężczyzny, z przestrzeloną skronią, w wieku lat 38. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Policja przypuszcza, że zachodzi tu wypadek samobójstwa.

## ŚWIETLICA STRAŻY POŻARNEJ.

Dnia 27 bm. otwartą została staraniem nowo wybranego zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej, świetlica strażacka, która otwartą będzie codziennie od g. 16—21 dla członków O. S. P. Świetlicą tą opiekować się będzie stale referat oświatowy Komisarjatu Rządu, który wspólnie z zarządem opracuje szczegółowy program prac, obejmujących m. in. szereg wykładów i pogadanek z dziedziny pożarnictwa, wychowania fizycznego i obywatelskiego.

Nowej świetlicy ofiarowały bezpłatnie swoje pisma „Dziennik Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“ i „Echo Morskie“.

ją przeważnie w przydzielonych im mieszkaniach służbowych, więc opłacając bardzo umiarkowane czynsze.

Natomiast urzędnicy sądowi, pobawieni tego dobrodziejstwa, pobierający od 180 do 300 zł miesięcznie, są w **stosunkach wprost opłakanych**. To też uważamy za jedną z najpilniejszych trosk sfer decydujących, aby tym pokrzywdzonym urzędnikom, pracującym w dodatku w bardzo ciężkich warunkach, przyślij jak najszybciej z jakąkolwiek pomocą mieszkaniową.

## Straszna zbrodnia. Kokainista zabił uczennicę.

Warszawa, 3. 12. (tel. wł.) Okropnej zbrodni dokonał 26-letni Henryk Okonet, który usiłował dokonać zabójstwa na 17-letniej uczennicy Irenei Kudlińskiej, raniąc ją ciężko młotkiem w głowę. Irena Kudlińska, przewieziona do szpitala, zmarła.

Sprawca zbrodni został przewieziony do komisariatu, gdzie z miejsca począł symulować obłąd. Gdy spostrzegli, że się na jego „nienormalności“ poznało, przestał udzielać wszelkich wyjaśnień.

Przy pierwszym przesłuchaniu twierdził, iż zmarła była jego narzeczoną i że była przytem osobą ułomną. Sama nosiła się z zamiarem samobójstwa i chciał jej dopomóc w tym rozpaczliwym zamiarze... Po zabójstwie miał też popełnić samobójstwo przez podcięcie sobie żył w wannie. Lekarz stwierdził, iż zabójca jest nałogowym kokainistą i

chorym wenerycznie. Mieszkanie przy ul. Nowogrodzkiej, gdzie dokonano zbrodni, zostało przez władze opieczętowane. Odbędzie się tam wizja lokalna sądowo-śledcza.

## Rozbrojenie.

Na Olimpie śmiech grzmi Marsa, Rozbrojenie — istna farsa!  
Bo jest tylko na — papierze,  
Któż na serjo fakt ten bierze?  
Pokojowe piszą noty,  
A budują wciąż drednauthy,  
O pokoju tną debaty,  
Nowe leją wciąż armaty.  
Tam gadają wodogłowce  
Tu budują zaś bombowce,  
Słowem, nic się nie zmieniło,  
I jest dalej tak jak było!

Ponad to w celu podniesienia poziomu umysłowego szyperskiego polskiego, należałoby wyjednać subwencję państwową na doroczne urządzenie zimowych kursów fachowo kształcących dla młodzieży szyperskiej, przy dokształcającej szkole rzemieślniczej w Bydgoszczy, oraz na wydawnictwo map i podręczników w języku polskim o fachowej treści na użytek szyperskiego.

Oczywiście przytoczone zarządzenia jeszcze sprawy całkowicie nie załatwiają, bowiem na skompletowanie dostatecznego taboru rzecznoego na kompleks polskich dróg wodnych potrzeba wiele, wiele dziesiątków milionów złotych. Jednak jak się raz zrobi początek, pieniądze się znajdą, jak się znalazły na polską flotę morską lub na budowę „Dnieprostroi“ tem więcej, że wszelkie nasze obiekty pływające handlowe mają swoją hipotekę, więc dają zabezpieczenie inwestowanemu kapitałowi.

Byłbym w niemym kłopotcie, gdyby mi cierpliwie aż dotąd czytelnik zadał pytanie: „Kto i komu zreferować ma przytoczone wyżej dezyderaty“ albowiem w Polsce niema instytucji państwowej, któraby z urzędu opiekowała się flotą rzecznoą i jej personelem. Flota handlowa morską ma opiekunów w Departamencie Morskim Min. H. i P., flotylą rzecznoą nikt się nie opiekuje.

W ostatnich dopiero czasach, problemem komunikacji rzecznoej zainteresowała się Liga Morska i Kolonialna, zwłaszcza jej Okręg Pomorski, którego kierownictwo złożono w energiczne ręce gen. Paślowskiego, więc można mieć nadzieję, że sprawa ta ruszy wreszcie z miejsca. Chciałoby się do znanego hasła b. min. Kwiatkowskiego, „Polacy, frontem do morza“ zastosować trawestację:

„Polacy, naprzód do morza, przez polskie rzeki, na statkach w Polsce zbudowanych“.



24156

## Mokry sylwester w Ameryce.

Przed kasacją prohibicji.

Waszyngton, w listopadzie.

Według wiadomości, które trzeba uważać za wiarogodne, na prohibicję wydano w Ameryce wyrok śmierci. Nowy rok „oblewać“ się będzie w Ameryce prawdopodobnie już legalnym piwem. Według próbnego głosowania, przeprowadzonego przez „International News Service“, dwie trzecie ostatnio wybranego kongresu oświadczają się za dopuszczeniem wyszynku piwa. Na podstawie tego przypuszcza się, iż ustawa, dopuszczająca sprzedaż piwa, zawierającego nie więcej jak 1/2% alkoholu, już na sesji grudniowej ulegnie zmianie i że dopuszczoną będzie sprzedaż piwa, zawierającego 2 3/4% alkoholu. Sylwester w Ameryce w takim razie byłby już „mokry“.

## Nie usłuchał rady przyjaciela.

Wśród krążących obecnie po Ameryce licznych anegdot o nowym prezydencie Stanów Zjednoczonych, na uwagę zasługuje poniższa historia, **opowiedziana zresztą przez samego Roosevelta**; Młodzi Franklina miał wówczas 5 lat. Ojciec zabrał go ze sobą do „Białego Domu“, do starego Cleewelanda, który dwukrotnie był prezydentem Ameryki Północnej. Cleeweland poglądził chłopca po głowie, poklepał po policzkach.

— Czegoż mam ci życzyć, chłopcze? Bądź mądrym, rośnij na chwałę rodzicom i słuchaj ich.

Następnie, nachylił się i z tajemniczą miną dodał cicho:

— Jedno tylko zapamiętaj sobie dobrze: **Nie daj Boże, byś kiedy był prezydentem Stanów Zjednoczonych.**

Niewiadomo, dlaczego stary Cleeweland tak odradzał chłopcu objęcie najwyższej godności w państwie Wuja Sama. Faktem jest jednak, że Roosevelt nie usłuchał rady doświadczonego przyjaciela.

## Gaz w celi śmierci.

Stracenie przemytnika alkoholu kwasem pruskim.

Carson City (Newada), w grudniu.

W więzieniu państwowym w Newada stracono przemytnika alkoholu Johna Halla gazami trującymi. Ażeby umożliwić dokładne studja nad działaniem gazów, przeprowadzono egzekucję w ten sposób, że uczeni mogli przez okna z grubego szkła obserwować zachowanie się delikwenta i jego walkę z śmiercią. Jak mówią, zginął John Bull bezboleści. Gdy tylko wpuśczone do hermetycznie zamkniętej celi śmierci pierwszą falę kwasu pruskiego, John Bull osunął się bez życia na krzesło.

Stan Newada wprowadził egzekucję przy pomocy gazów jako pierwszy w roku 1925.

## Tragiczny wypadek w biurze sędziego śledczego.

Przesłuchiwany odbiera sobie życie.

Jak się dowiadujemy, w ub. wtorek przed południem w biurze sędziego śledczego kpt. Zielińskiego w sądzie wojskowym w Krakowie rozegrała się tragiczna scena.

Oto wezwany do przesłuchania kapitan 4 pułku strzelców podhalańskich z Cieszyna Edward Kondek — po przesłuchaniu, po którym sędzia śledczy ogłosił mu swoje postanowienie zawieszenia nad nim aresztu śledczego — wydobyl błyskawicznym ruchem rewolwer z kieszeni i z okrzykiem „Jestem niewinny“, wymierzył rewolwer w usta. Padł strzał i nieszczęśliwy oficer runął martwy na ziemię.

Kpt. Kondek, dawny legionista, odznaczony był Krzyżem Walecznych i innymi odznaczeniami. Osierocił żonę i czworo małoletnich dzieci.

## 16.000 wiatraków i 200 młynów w Polsce.

Na podstawie ostatnio opublikowanych statystyk ustalono, iż w Polsce istnieje około 16.000 młynów przeważnie wiatraków, z których większość jednak stanowią młyny rolnicze o znaczeniu czysto lokalnym; liczba młynów przemysłowych o charakterze handlowym wynosiła w r. 1931 200 (wobec 270 w r. 1929).



# Wielkopolski Pomorze

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

**Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 5 na 6 bm.**  
dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

**Repertuar kin:**

**Pałac:** Podwójny program: „Miłość wśród lodów” i „10 minut strachu” z Flip i Flapem w głównych rolach.

**Stylowy:** wielki podwójny program „Waterlo Bridge” i „Dwaj pechowcy”.

**Żołnierski:** „W mrokach noy”.

## „Sokół” w Inowrocławiu złożył hołd Wyspiańskiemu.

Z okazji 25-letniej rocznicy zgonu wielkiego poety i artysty-malarza Stanisława Wyspiańskiego, łącznie z obchodem „Powstania listopadowego”, Tow. gimn. Sokół w Inowrocławiu urządziło uroczystościowe zebranie, na które licznie stawili się członkowie i miejscowa młodzież.

Posiedzenie zajął prezes red. Przybylski. Referat o powstaniu listopadowym wygłosił dr. Ganowicz, a o twórczości artystycznej Stanisława Wyspiańskiego red. Pawlicki.

Uroczystość zakończono odpiewaniem „Roty” Konopnickiej.

## Rehabilitacja p. Stanisława Truszkowskiego.

Jak się dowiadujemy, dochodzenia karne przeciwko kupcowi Stanisławowi Truszkowskiemu w Inowrocławiu w sprawie kradzieży sody w zakładach „Solvay” w Mątwach została przez prokuratora sądu okręgowego w Bydgoszczy umorzona, wobec braku podmiotowej istoty czynu karygodnego.

Afera ta wywołała wielki rozgłos, chociaż nie było ku temu podstaw. Obecnie sprawa się wyjaśniła. P. Stanisław Truszkowski zatem został całkowicie zrehabilitowany.

## Przez nieostrożność zabił przyjaciela.

Przed wydziałem karnym w Inowrocławiu odbyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Ratajczakowi ze wsi Wojdał, pow. inowrocławski, któremu akt oskarżenia zarzucał, że nieumyślnie zabił swego 16-letniego przyjaciela Tomaszewskiego.

Swego czasu donosiliśmy, że podczas kąpieli w Noteci utonął Tomaszewski, który został przez nieostrożność uderzony liną służącą do przeciągania promu przez oskarżonego. Ratajczak tłumaczył się, że pragnął przyjacielowi spleść figla, nie przypuszczając, iż przez swą

nieostrożność pozbawi życia swego przyjaciela. Sąd po przesłuchaniu świadków ogłosił wyrok, mocą którego Ratajczak został skazany na 7 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na 2 lata.

## Z sądu.

3 tyg. aresztu za opór władzy.

Sąd grodzki w Inowrocławiu skazał Leona Mocha i jego rodziców za opór władzy i znieważenie posterunkowego na 3 tygodnie aresztu.

**Łobuzerski wybrzyk.** Jakiś łobuz rzucił kamieniem w tramwaj zdążający w stronę dworca w Inowrocławiu, przyczem wybił szybę i uderzył w głowę konduktora Lewandowskiego, nie czyniąc mu na szczęście poważniejszej szkody. Tramwaj natychmiast zatrzymano i rozpoczęto poszukiwania za łobuzem, który zniknął jak kamfora. Wypadek ten zaszedł przy ul. Piłsudskiego tuż przy pomniku Kasprowicza.

## Jeszcze jeden oszust w przebraniu księdza.

Trzemeszno, 4. 12.

Na terenie miasta i powiatu od pewnego czasu grasował tajemniczy osobnik, który przebrany w sutannę duchownego katolickiego obchodził towarzystwa katolickie, stowarzyszenia spo-

leczne, plebanje, a nawet urzędy, gdzie przedstawiając się jako ks. Henryk Kijak z Wieruszewa zdołał wyłudzić pokażne sumy na różne sfinansowane przez się cele dobroczynne. Wystawny tryb życia rzekomego księdza zwrócił nań uwagę władz policyjnych, które poczęły go śledzić.

Dochodzenia doprowadziły do sensacyjnych rezultatów. Tajemniczy ów osobnik okazał się notorycznym oszustem. Kijak przed 5 laty studjował teologię w seminarjum duchownym w Włocławku, skąd po pewnym czasie za różne przestępstwa został wydalony. Od tego czasu, podając się za księdza, korzystał z łatwości ludzkiej i zbierał jałmużnę na rzekome cele charytatywne. Oszusta osadzono w więzieniu.

## Włóczęgi podpalają stogi.

Kroniki policyjne na Kujawach notują w ostatnim czasie coraz liczniejsze pożary stogów, przyczem jak ustalili dochodzenia policyjne, pożary powodują zazwyczaj nieznanymi włóczędzy, którzy urządzają sobie w stogach kryjówki i noclegi. Ostatnio złościny podpalili kilka stogów we wsi Mokre (pow. Mo-

## Niezwykły wypadek w więzieniu.

Nieudała ucieczka i tragiczna śmierć ciężko rannego bandyty.

Przed kilku tygodniami zbiegł z więzienia w Gnieźnie groźny bandyta Kazimierz Walczak, odsiadujący karę 3-letniego więzienia. Ukrywający się przed policją zdołał już dokonać kilka zuchwałych napadów rabunkowych. W czasie jednego z tych napadów, a mianowicie na zagrodę gospodarza Szczepankiewicza w Kamionkach Walczak, został dość dotkliwie postrzelony przez napadniętego w nogę, bok i rękę. Rany zmusiły Walczaka do ukrywania się w pobliskich lasach, gdzie wreszcie w oko-

licy Wilczyzna został przez poszukującą go policję schwytyany. Skutego w kajdany przestępcę przewieziono do Kleczewa, gdzie opatrzone mu rany, a następnie osadzono w więzieniu śledczym.

W niewytłumaczony dotąd sposób ranny Walczak zdołał w więzieniu wyswobodzić się z kajdan i począł nocą wybijać w suficie celi otwór, by tą drogą dostać się na wolność. Stanąwszy na wezłowniu łóżka Walczak zdrapał z sufitu tynk i począł rozsuwać deskę, przez którą zdołał już wcisnąć się do połowy korpusu. Nagle ciężko rannego opuściły siły. Walczak począł zwolna ssuwać się z powrotem z otworu do celi. W pewnej chwili deski w suficie zwolnione z nacisku ciała wróciły do swego pierwotnego położenia, przyczem prawie omdlałemu z nadmiernego wysiłku fizycznego Walczakowi ścisnęły tak silnie gardło, że udusił się, nie będąc nawet w stanie wezwać pomocy. Nad ranem straż więzienna znalazła zwisające z sufitu celi zwłoki bandyty, któremu los w tak niezwykły sposób wymierzył karę. Walczak osierocił żonę i pięciorga dzieci.

## „Ja i Piłsudski...”

Salwy śmiechu na zebraniu ZZZ. w Inowrocławiu.

Przed kilku dniami odbyło się w Inowrocławiu zebranie Zawodowego Zw. Związków, na które przybył poseł Ciszak. Robotników stawiła się wielka liczba. Byli to przeważnie pracownicy Państwowej Żupy Solnej i zakładów miejskich... Reszta to ciekawscy. Również przybyli członkowie rady powiatowej BB w osobach mec. Mueller-Czarnka, prof. Kopecia i dyr. Jaholkowskiego.

Obrazy zajął były socjalista, a obecnie sekr. ZZZ Głowacki, witając naturalnie „wodza” robotników Ciszaka.

Ciszak wygłosił referat tak chaotyczny, że zgromadzeni robotnicy pękali ze śmiechu. Najpierw „mówca” wskazał na sukcesy naszej polityki zagranicznej, a potem plótł trzy po trzy, raz napadając na kapitalistów, z którymi siedzi w jednym klubie, drugi raz — na opozycję. Najciekawsze było jego powiedzenie: „W Anglii niema ani Piłsudskiego, ani Ciszaka, a kryzys również tam jest!” Wszyscy w śmiech. Pragnąc naprawić złe wrażenie tej mowy, poprawił się: „Ja i Piłsudski pragniemy, aby w Polsce wszystkim było dobrze...” I nowe salwy śmiechu na sali. Z tej beczki „wódz” robotników pił prawie dwie godziny. Zniecierpliwieni słuchacze zaczęli wołać: „dosyć!”

W dyskusji zabrał głos jeden z robotników, który powiedział Ciszakowi kil-

ka słów prawdy o tem, jak „pany posły wchodzą do sejmu w cajgowych portkach a jak potem zapominają o wyborcach”. W końcu, gdy sekretarz ZZZ Głowacki zaczął odczytywać rezolucję, robotnicy hurmem opuścili salę.

Tak się skończył drugi niefortunny występ posła Ciszaka na Kujawach.

## Krwawy napad 3 bandytów pod Starogardem.

Gospodarz Pączek z Jabłówki zabity.

Starogard, 2. 12. Dziś w nocy nad ranem został zastrzelony przez 3 nieznanymi dotąd bandytów rolnik Pączek w Jabłówku pod Starogardem. Wieś Jabłówka już od dłuższego czasu znajdowała się stale pod terorem nocnych napadów nieznannej szajki bandyckiej. Tajemniczy bandyci odwiedzali przedewszystkiem — i to prawie co noc zabudowania gospodarza Pączka, lecz zawsze zostawali spłoszeni.

Tragicznej nocy bandyci, w ilości prawdopodobnie 3, dostawszy się na podwórze gospodarstwa Pączka, zamierzali, jak wskazują na to ślady wykraszonej świnie, a następnie dostać się do domu mieszkalnego Pączka, który był w posiadaniu większej ilości gotówki.

Bandyci wybrali się tym razem na łup późną nocą, bo prawie nad ranem, w przekonaniu, że omylą czujność śpiących domowników. Pączek jednak został zbudzony prawdopodobnie szczeniem psa i wyszedł na podwórze, gdzie przystanął, nad słuchując... Usły-

szawszy jakiś tajemniczy szelest koło chlewu — zawrócił w tym kierunku aby sprawdzić, co się tam dzieje. Nagle nie uszedłszy nawet kilku kroków, od strony chlewa, padł strzał... który dobrze wycelowany stał się śmiertelny.

Pączek krzyknąwszy tylko „Jezus, Marja!” — usunął się martwy na ziemię. Bandyci zbiegli. Obudzeni domownicy zaalarmowali natychmiast całą wieś. Wezwano policję, która zarządziła zaraz pościg. Dotąd — do godziny 10 wieczorem w piątek, bandytów nie ujęto. Pościg trwać będzie całą noc. Kierunku trasy pościgu nie możemy podawać ze zrozumiałych powodów.

Pościg, jak i śledztwo utrnia fakt, że krwawa to morderstwo rabunkowe nie ma żadnych świadków. Bandyci nie zostali przez nikogo w wiosce zauważeni — a sam Pączek śmiertelnie ranny wyzionął ducha w 3 minuty po ugodzeniu go kulą.

gilno, na szkodę właścicielki Wilhelminy Schattowej. Zarządzone za podpalcami pościg nie dał rezultatu.

## Mogilno.

**Wielkie bankructwo firmy Hanasz.** Zgłoszona upadłość firmy zbożowej Wacław Hanasz wywołała wielkie poruszenie. Jak sobie teraz poszkodowani z tego zdają sprawę, to upadłość była przygotowana co najpóźniej od nowego roku. Ilość zboża komisowego wynosiła 10.000 cetr., w tem 1000 ctr. zboża siewnego. Dyskont weksli w K. K. O. (20.000 zł) jest zupełnie wyczerpany. Dyskont uzyskała firma na mocy weksli gwarancyjnych. Za dostarczone nawozy sztuczne pobierała weksle z terminem trzymiesięcznym i co kwartał następowała prolongata weksli w ten sposób, że na całą kwotę firma wystawiała nowe weksle, a starych nie wydawała. Dostawcom dawała firma własne akcepty. Skutki zgłoszonej upadłości są te, że dziś każdy odbiorca sztucznych nawozów zmuszony będzie płacić trzykrotną wartość. Pasywa wynoszą ok. 250.000 zł, a poszkodowanych są setki rolników. Aktywa — to dziurawe worki i nieosiągalne pretensje. Hanasz — jak opowiadają — odebrał telegraficznie 75.000 zł, poczem zgłosił upadłość i udał się do zakładu psychiatrycznego. Poszkodowanym mówi, że nic nie wie; nie mają mu przeszkadzać, bo musi odmawiać pacierze...

**UNISŁAW. Z życia śpiewaków.** Miejskowy chór kościelny obchodził po raz pierwszy święto swej patronki św. Cecylii. Uroczystość rozpoczęła mszą św., odprawioną przez wicepatrona ks. Kabattka. Wieczorem odbyła się akademja, na którą złożyły się występy chóru, deklamacje oraz referat pt. „Św. Cecylja a pieśń kościelna”, wygłoszony przez p. F. Krużycką. Ks. patron Bloch wygłosił okolicznościowe przemówienie. Poza tem odbyło się w lokalu p. Mardziejewskiego nadzwyczajne walne zebranie Tow. św. Cecylii. Zajął je prezes Jezierny, przewodniczył p. Hartwig. Tymczasowy zarząd przedstawił swą działalność. Przyjęto statut, poczem nastąpiły wybory. Do nowego zarządu weszli pp.: Jarzembowski jako prezes, Hartwig zast. prezesa, Ruszkowski - dyrygent, F. Krużycka - sekretarz, Dąbrowska - zast. sekretarza, Ziemińska - skarbnik, J. Schmidt - zast. skarbnika, Wł. Boniecki - bibliotekarz, St. Lewandowski - zast. bibliotekarza, Jezierny i Niśkiewicz jako radni. Patronat pozostał w rękach ks. prob. Blocha i ks. wik. Kabattka.

**OGORZELINY, pow. Chojnice. Z życia strażaków.** W naszej wiosce od dwóch lat starano się powołać do życia ochotniczą straż pożarną, jednakże zabiegi dotąd spełzły zawsze na niczem. Dopiero w kwietniu br. z inicjatywy nowo przybyłego nauczyciela Langowskiego i ekspedjenta pocztowego Rocławskiego zdołano zamary te urzędziwistnie. Wybrano wówczas zarząd w następującym składzie: Rocławski Leon naczelnik, Langowski Augustyn - sekretarz i skarbnik, Mitzińek Paweł - zastępca naczelnika. Na członków czynnych zadeklarowało się 24 osób. W sierpniu uzupełniono na podstawie nowego statutu zarząd, który otrzymał skład następujący: Marcinkowski Franciszek - prezes, Hoppe Antoni - zastępca prezesa, Langowski Augustyn - sekretarz, Bruchwalski Władysław - skarbnik, Rocławski Leon - naczelnik, Pachalski Stanisław - zastępca. Aby zasilic kasę ochotniczej straży pożarnej, uchwalili zarząd urządzić zabawę, a czysty zysk przeznaczyć na umundurowanie strażaków. Ćwiczenia pokazowe jak i przedstawienie wypadły znakomicie. Obecni byli również prezes okręgowy Kaźmierski i naczelnik okręgowy Kaliszan.

## Kościelna.

**Znowu napad rabunkowy.** Między Wielkim Klinczem a Barkocinem napadli dwaj nieznanymi mężczyźni pp. Potulską i Kieljanównę, wracające ze stacji Wielki Klimcz do domu. Napastnicy wyrwali kobietom torebki i ulotnili się.

**Z rady miejskiej.** Pod przewodnictwem p. dr. Lemańczyka odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji elektrowni, oraz pismo p. Kościńskiego, w którym rezygnuje z pobudowania domu. Księgowej w elektrowni podwyższono pobory. P. inż. Taczanowskiemu uchwaliła rada wynagrodzenie za wykonane rysunki i obliczenia, dotyczące rozbudowy sieci elektrowni, w związku z przyłączeniem jej do elektrowni w Rudkach. Komisji elektrowni powierzono opracowanie projektu statutu elektrowni. Przyjęto również sprawozdanie komisji rzeźni miejskiej i uchwalono nową taryfę opłat targowych, obowiązującą z dniem 1 stycznia 1933 r. Sprawy niespełnienia warunków kontraktu kupna dawniejszej fabryki maszyn przekazano komisji, celem dalszego jej rozpatrzenia. Obniżenie opłat uboju w rzeźni odroczone do przyszłego posiedzenia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.  
W. M. Ldzbank, Nie.



## Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 145.



Halinka i Ula Ladonówna z Gdyni, 4 i 7 lat.

### Inowrocław.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni Apteka Pod Orłem przy Rynku.

Repertuar kin:

Stylowy: „Waterloo Bridge” i nadprogram „Dwaj pechowcy”.

Pałac: „Dobroczyńca ludzkości”.

Żak: „W sidłach szantażystów” i „W kraju bezprawia”.

### Sorun.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Centralna, ul. Chełmińska.

Program w kinach:

Mars: „Ostatnia noc kawalera”.

Lux: „Jasnowłose sen”.

Światowid i Pałac: „Mata Hari”.

Corso: „Maska Chinczyka”.

### TEATR POLSKI

W poniedziałek dnia 5 grudnia br. o godz. 16 przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Ulani ks. Józefa”. Abonamenty i passe-partout nieważne.

O godz. 20 staraniem chóru św. Cecylii przy kościele św. Jana koncert religijny.

We wtorek dnia 6. bm. o godz. 20 tani wtorek. Fragment z „Nocy listopadowej” i „Sędziowie”. Ceny najniższe od 30 gr do 2 zł.

W środę, dnia 7. bm. o godz. 20 premjera „Pod zarządkiem przymusowym”. Ligitymacje zniżk. 33 proc.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 grudnia 1932 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Sabby, Lucjusza, Kryspiny.  
Jutro: Mikołaja, Dionizji, Emiljana.  
Wschód słońca: godz. 7,53.  
Zachód słońca: godz. 15,48.

## Stan pogody.

Rano, jak zwykle, chmurno i mgliście. W dalszym ciągu ciepło — około 5 stopni, (w Małopolsce 12—14 stopni).

Stabe wiatry z kierunków południowych.



## DYŻURY APTEK:

Od 5. XII. — 8. XII.:

Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska 65, tel. 385;

Apteka przy placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 1962;

Apteka B. Tarasiewicza, (Szwederowo) ul. Orła 8, tel. 146.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcji prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tani poniedziałek wypełni uroczą komedja muzyczna „JIM I JILL”.

We wtorek na afiszu rewja-operetka W. Kolla „MARJETTA” w doskonale zgranym zespole pod batutą L. Hładyłowicza. Efektowny

balet Martówny i Ciesielskiego w otoczeniu corps de balletu jest przedmiotem gorących owacji ze strony widzów.

W środę genjusz Wypiańskiego zakuty w potężne strofy „WESELA” przemówi do zebranej publiczności.

„KUBUŚ BOHATER” przepiękna bajka pióra Kr. Stasickiego okraszona ilustracją muzyczną L. Hładyłowicza i baletem J. Ciesielskiego ukaże się w czwartek, dnia 8 grudnia o godz. 16 po cenach najniższych.

„WIELE HAŁASU O NIC” W. Szekspira w ujęciu reżyserskim dyr. Stomy będzie najbliższą premierą w dziale dramatu oraz w dziale operetkowym komedja muzyczna p. t. „RAZ NA 1000 LAT”.

Prawidłowe trawienie i zdrową krew osiąga się przez codzienne używanie po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

## Pokłosie niedzielne.

(s) Przedewszystkiem mówiono wczoraj na mieście o jubileuszowym numerze „Dziennika”. Stwierdzono, że to jest... poważna rzecz (przeszło funt!), czytano z zainteresowaniem nowelki i artykuły, oglądano obrazki — i przekonano się przytem, że niektórzy redaktorzy mogą być bardzo mili, ale fotogeniczni nie są.

Drugim tematem dnia była inflacja występów artystycznych w restauracjach i kawiarniach. Wyliczono aż dziewięć takich lokali (z uwzględnieniem kabaretów). Widocznie właścicielom przedsiębiorstw gastronomicznych nowość ta się opłaca — przynajmniej narazie, bo istotnie wzrosła frekwencja publiczności (a może tylko wobec braku zabaw tanecznych w adwencie i krótko po 1-szym?) — ale z drugiej strony ogromnie się obniżył poziom publiczności. Tembardziej, że występy te specjalną wytwornością i artyzmem nie grzeszą. To też ożyły w niektórych domach prywatnych brzdęk (Tadek L., studujący chwilowo na polibudzie warszawskiej, twierdzi wprawdzie, że nam Bydgoszczanom raczej w klipę grać...).

Ale do tematu! Otóż na wczorajszą drugą niedzielę adwentową zważyło się aż siedem imprez muzycznych i teatralnych, urządzonych przez organizacje ideowe. Nie dziw więc, że publiczność nigdzie nie dopisała tak, jakby sobie należało życzyć.

Nadmierną konkurencję odczuł już sobotni Wieczór Poezji Polskiej, zorganizowany przez sympatyczne Koło Przyjaciół Harcerstwa. Niech ci, którzy nie skorzystali, mocno żałują — mi-nęła ich prawdziwa uczta duchowa.

Z niedzielnych zdarzeń wymienić wypada w pierwszej linii dwie akademie z okazji „Dnia Ubogich”: jedna odbyła się w Teatrze Miejskim, drugą urządziła parafia św. Trójcy u Patzera. Na cele Dnia poszedł także dochód z przedstawienia „Skalmierzanek” w Strzelnicy, zorganizowanego przez okręg kół śpiewaczych

# Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem”, ul. Pańska 19, telefon 40.

Kino Apollo: „Żar miłości” i „Porucznik Armand”.

Kino Gryf: „Sierżant X” z Mozzuchinem w roli głównej.

## Wszyscy muszą spełnić obywatelski obowiązek!

Kłeska bezrobocia dotknęła w Grudziądzu kilka tysięcy rodzin, których olbrzymia większość nie otrzymuje zasiłków z Funduszu Bezrobocia i skazana jest jedynie na pomoc miasta i społeczeństwa.

Jak już pokrótce donosiliśmy, obradowało pod przewodnictwem szambelana Szychowskiego prezydium komitetu miejskiego dla spraw bezrobocia i zastanawiało się nad sposobami niesienia najskuteczniejszej pomocy bezrobotnym. Jak wynika ze sprawozdania radcy Lipowskiego, przewodniczącego sekcji finansowej, dotychczasowe rezultaty akcji nie są zadowalające. W czasie od 1 czerwca do 30 października br. wpłynęło niespełna 6.000 zł, w miesiącu listopadzie zaś niespełna tysiąc złotych. Kwoty te stanowią zaledwie drobną cząstkę sum, potrzebnych na uchronienie licznych rzesz bezrobotnych i ich rodzin od głęsi głodu.

Komitet postanowił przeto zwrócić się do społeczeństwa z apelem, aby przy każdej okazji pamiętało o bezrobotnych współobywatelach i łożyło na fundusz pomocy dla nich. N. p. zamiast podarków imiennowych itp. należałoby składać przeznaczone na ten cel pieniądze na konto Funduszu w Komunalnej Kasie Oszczędności lub w redakcjach miejscowych pism. Wszyscy pracujący i zarobkujący obywatele winni się opodatkować w odpowiednim stosunku do swych dochodów według następujących stawek, ustalonych przez komitet: przy dochodzie miesięcznym do 300 zł, pół procent, do 800 zł 1 proc., do 1500 zł półtora procent, ponad 1500 zł 2 proc. Te minimalne stawki bezwzględnie każdy uiszczyć może.

Doświadczenie uczy wszakże, że niestety nie wszyscy spełniają w tym względzie swój obywatelski obowiązek. Komitet postanowił więc ogłaszać w przyszłości listy ofiarodawców z wymienieniem kwot i w ten sposób poddać całą akcję kontroli publicznej. Publikowane będą również nazwiska tych, którzy uchylają się od obowiązku niesienia pomocy bezrobotnym

lub zadeklarują ofiary nieproporcjonalnie małe w stosunku do swych dochodów.

Z całym uznaniem podnosimy ofiarną pomoc wojska, które w roku ubiegłym zasiłkowało Fundusz w Grudziądzu pokaźną kwotą 16.000 zł i nadto udzieliło jeszcze innej wydatnej pomocy. P. płk. Sawicki wyraził w imieniu garnizonu gotowość udzielenia takiej samej pomocy w roku bieżącym.

Rektor Powalski w imieniu sekcji dożywiania dzieci zreferował doniosłą sprawę niesienia pomocy najuboższej dźwiatwie. W chwili obecnej dożywia się 2895 dzieci szkolnych i przedszkolnych. Otrzymują oni codziennie kawę z mlekiem i bułki lub chleb. Akcja ta trwać będzie nieprzerwanie również w czasie wakacji szkolnych do maja przyszłego roku, a koszty jej wyniosą w tym okresie przeszło 17.000 zł. Nadto komitet wyasygnował 3.000 zł na gwiazdkę dla dzieci przedszkolnych objętych tą akcją. Gwiazdkę dla dzieci uczęszczających do szkół przygotowują w poszczególnych szkołach powoznych komitety rodzicielskie pod hasłem: „Dzieci dla dzieci”.

Prezydent Włodek zreferował wyniki piątkowych obrad sekcji opieki nad młodzieżą pozostającą bez pracy. Sekcja proponuje rozwiązać chwilowo ten trudny problem w nast. sposób: Siostry Zmartwychwstanki w swem schronisku na Chełmińskim Przedmieściu uruchomiły świetlicę, w której 50 dziewcząt znajdzie ciepło, skromny posiłek, opiekę i zajęcie. Dla młodzieży męskiej sekcja projektuje otwarcie świetlicy w „Bagateli” oraz skupianie tej młodzieży przy szkołach, które skończyła. Realizacja tego projektu napotyka narazie na pewne trudności, które jednak niewątpliwie zostaną przełamane. Sekcja postanowiła dokołoptować insp. Sowińskiego oraz st. sekr. magistrackiego Śliwę jako sekretarza sekcji.

Komitet będzie jednak mógł zrealizować swe zamierzenia jedynie wtedy, jeżeli społeczeństwo nie poskapi mu ofiarnej pomocy!

## Uwaga najstarsi abonenci „Dziennika Bydgoskiego”!

Przyrzeczenia swego, że dla tych abonentów, którym z bólem serca zmuszeni byliśmy odmówić biletów na piątkowe przedstawienie w Teatrze Miejskim, postaramy się o bilety na inne przedstawienie — dotrzymujemy wcześniej aniżeliśmy się tego sami spodziewali.

Dla upamiętnienia jubileuszu „Dziennika Bydgoskiego” zakupiliśmy znowu

pewną (ograniczoną) ilość biletów i to na wtorek 6 bm. wieczór. Odegrana będzie piękna operetka „Marjetta”.

Bilety bezpłatnie wydawać będzie redakcja przy ul. Poznańskiej w ten wtorek od godz. 11½—12½ w południe tylko tym abonentom z roku 1927/28, których nazwiska zanotowaliśmy.

## Napad bandycki w Bydgoszczy

Biednemu bezrobotnemu banda zabrała tylko — dwie bułki.

(ak) Napady bandyckie w naszym mieście na szczęście należą do rzadkości. Od czasu do czasu tylko mają miejsce tego rodzaju napady i to przeważnie na peryferiach miasta, na przedmieściach. Bandyci korzystają przedewszystkiem ze zmroku oraz ze słabo oświetlonych i bezludnych ulic.

W ub. czwartek wieczorem krótko po godzinie 7-jej trzech uzbrojeni w grube laski bandyci napadli w pobliżu nowego cmentarza parafii Serca Jezusowego na bezrobotnego rzeźnika Stanisława Matuszewskiego, zamieszkałego obecnie w barakach dla bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej. Matuszewski wracał właśnie drogą, wiodącą z Jachcic do Bydgoszczy. Bandydzi zażądali od niego pieniędzy.

Napadnięty zaskoczony tym napadem trzech opryszków, zaczął tłumaczyć, że nie posiada pieniędzy i już od dłuższego czasu jest bez pracy. Wobec takiego oświadczenia jeden z bandytów uderzył Matuszewskiego laską przez głowę, a następnie bandyci zrewidowali kieszenie bezrobotnego, które były puste. Pieniądzy istotnie nie było. — Matuszewski posiadał bowiem tylko dwie bułki i kawałek szpagatu, które mu odebrali.

Bezcelna spółka bandycka, przekonawszy się, że niema łupu, puściła Matuszewskiego, który szybkim krokiem oddał się. Po drodze ostrzegł jeszcze kilku przechodniów, zamierzających przejść fatalną drogę, poczem udał się do komisariatu policji, gdzie doniósł o bezcelnym napadzie. Na-

tychmiast wszczęty pościg nie dał pozytywnego rezultatu. Trójka opryszków w międzyczasie ulotniła się.

## Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 146.



Jania i Rita Wajdanowiczów z Bydgoszczy. Jania 2 lata, Rita 5½ lat



# Z obawy przed utratą majątku. Nie chciała ojca dopuścić do ożenku.

Ciekawy konflikt życiowy i jego tragiczne skutki.

Bydgoszcz, dnia 2 grudnia.  
W ub. piątek toczyła się przed izbą karną sądu okręgowego w Bydgoszczy rozprawa przeciwko rolnikowi Michałowi Erdmannowi z Mieszkowa (pow. szubiński) i 38-letniej handlarce wdowie Bercie Głubowej z domu Brzezińskiej, zamieszkałej w Kcyni - Wójtostwo.

## 69-LETNI DZIARSKI STARZEC JEŻDZIŁ DO NARZECZONEJ.

Rolnik Jakób Brzeziński posiadał na peryferji miasta Kcyni małe gospodarstwo i po śmierci drugiej żony miał chęć poślubić jeszcze trzecią kobietę. Pragnął więc wejść w związek małżeński po raz trzeci z córką rolnika, z panną Anastazją Deptówną z pobliskiego Szaradowa. Starzec odwiedzał często swoją narzeczoną i wyruszając powózką do Szaradowa, nigdy nie zapomniał zabrać jej prezentu.

Nie podobało się to oczywiście córce Brzezińskiego Bercie Głubowej, która z tego powodu czyniła ojcu wymówki. Ojciec coprawda lubił kobiety i miał specjalną do nich słabość, tego jednak nie przypuszczała, żeby mógł się jeszcze raz ożenić. Rachuby córki na odziedziczenie majątku ojcowskiego zostały przekreślone. Cóż zrobić? W jaki sposób przeciwdziałać zeniaccze? W swej naiwności sądziła, że porcja kijów a więc porządne lanie wystarczą ażeby ojciec odstąpił od swego zamiaru.

Dziwna doprawdy, prosta mentalność (umysłowość) tej kobiety. Czy ktoś z kochających lub czujących specjalną sympatię do jakiejś osoby porzuci tak łatwo przedmiot swej miłości? Czy jest wogóle cena, za którą odstąpi się od zamiaru poślubienia ubóstwianej istoty? Kto zna psychikę kochających, przyzna, że niema żadnej ceny, za którą odstapionoby od raz powziętego zamiaru poślubienia mniej lub więcej cennego „skarbu“. Taka jest psychika kochających. Lanie jest dobre dla dzieci — i to nie zawsze! Ale nie dla osób starszych.

## „LANIE“ POCIAGNEŁO ZA SOBĄ ŚMIERĆ OJCA.

W dniu 13 września br. przyjechał do Kcyni kuzyn Głubowej, rolnik Michał Erdmann. Stryj Jakób Brzeziński pajechał do narzeczonej. Głubowa skarżyła się przed kuzynem, iż ojciec na starze lata pragnie się jeszcze raz ożenić i oświadczyła dalej: „Trzeba będzie mu raz tak dać, ażeby już więcej tam (do narzeczonej) nie pojechał!“ Temi słowami przejął się Erdmann tak bardzo, iż w drodze powrotnej do domu, gdy na szosie Szubin—Kcynia w okolicy Mycielewa spotkał powracającego furmanką od narzeczonej Jakóba Brzezińskiego, kilkakrotnie uderzył go ciężką łaską przez głowę, tak że Brzeziński wskutek odniesionych ciężkich ran w trzy dni później — nie odzyskawszy przytomności — wyzionął ducha. Erdmann sam przewiózł go do szpitala w Szubinie.

## CO MÓWIĄ OSKARZENI?

Erdmann, człowiek prosty, do winy się przyznaje. Na dalsze pytania przewodniczącego odpowiada:

— Nie wiem co mówić.

Po długiej chwili milczenia opowiada krótko przebieg zajścia na szosie. Twierdzi, że s. p. Brzeziński uderzył na niego pierwszy batem, a to dlatego, że robił mu przepisy, że niema się żenić, potem oskarżony trzy do czterech razy uderzył stryja kijem. Od tego pobicia jednak Brzeziński nie mógł umrzeć. Spadł bowiem z siedzenia na żelazny stopień furmanki i to — zdaniem oskarżonego — spowodowało musiało śmierć. „Chciałem mu sprawić lanie“ — opowiada dalej — ażeby mu się odechciało zeniacczki, ale nie zabić, córkę swoją bowiem chciałem wygnąć na służbę.

Oskarżona Głubowa z płaczem przyznaje, że mówiła o sprawieniu lania ojcu, ażeby odstraszyć go od zeniacczki. Sama jest teraz na gospodarstwie. Kuzyn miał dać kijem ojcu, ale nie po głowie.

## ŚWIADKOWIE ZEZNAJĄ.

Jako pierwszy świadek zeznaje dr. Kuryllo, lekarz z Szubina, który dokonał sekcji zwłok tragicznie zmarłego ojca. Ekspertyza lekarska wykazała cztery głębokie rany, długości około 3—4 centymetrów, zadane łaską. Każda z tych ran mogła spowodować śmierć. Poza tem nastąpiło pęknięcie czaszki i tętnicy.

Starszy posterunkowy Jarmulowicz z Bydgoszczy, który prowadził dochodzenia policyjne, zwrócił uwagę na pewne poszlaki, jak przygotowane kamienie polne, leżące na szosie i wnioskował, że oskarżony musiał czatować na śp. Brzezińskiego. Z tych śladów i poszlak mogłaby być przypuszczać, że zachodzi morderstwo. Sąd jednak na podstawie przewodu sądowego nie doszedł do tego przekonania.

Z innych świadków zeznawali jeszcze mistrz krawiecki p. St. Wojciechowski z Kcyni, który znał dobrze nieboszczyka i stosunki rodzinne. Twierdził on, iż w rodzinie Brzezińskich panowała naogół zgoda. Rolnik Surzek z Kcyni zeznał, iż córka częstokroć żaliła się, iż ojciec u-

gania za kobietami. Po śmierci ojca córka Głubowa strasznie rozpaczała, nie przypuszczała bowiem, że mogłaby go tak ciężko ukarać. Jadwiga Bierzanek, żona kołodzieja z Kcyni, zeznała również, iż czasami tylko doszło do małych nieporozumień i sprzeczek w rodzinie Brzezińskich.

## WYROK.

Prokurator p. Turasiewicz po zamknięciu postępowania dowodowego wniósł dla oskarżo-

go Erdmanna dożywotnie więzienie, a dla oskarżonej Głubowej 10 lat więzienia.

Po przemówieniu obrońcy oskarżonej mec. Typrowicza i obrońcy oskarżonego aplikanta Żmudzińskiego, sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Erdmanna na 5 lat więzienia, a Głubową na 4 lata więzienia i ponoszenia kosztów postępowania.

Adwokat Typrowicz zgłosił apelację.

Ali.

Ze względu na to, że pierwsze przedstawienie nie mogło pomieścić wszystkich widzów, młodzież Sokola Żeńskiego daje w czwartek 8 bm. dwa przedstawienia zajmującej bajki scenicznej p. t.

## „Smok i Jagienka“

Przedstawienia odbędą się w sali Patzera (ul. Św. Trójcy) o godz. 3-ej i 5.30.

Bilety wstępu nabyć można już teraz w sekretarjacie „Sokola Żeńskiego“ ulica Dworcowa 5 w cenie 30, 49, i 99 groszy.

# „Dzień ubogich“ w Bydgoszczy

„Błogostawieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“.

Z inicjatywy i pod protektoratem J. Em. ks. Prymasa Hłonda odbył się wczorajszej niedzieli t. zw. „Dzień Ubogich“, mający za zadanie niesienia pomocy tym, którzy w biedzie i niedostatku, a często w najskrajniejszej nędzy wyczekują zmiłowania Bożego. Akcja nadzwyczaj szlachetna, zasługująca na pełne uznanie.

Na ulicach i w lokalach ofiarna publiczność składała drobne ofiary do puszek na rzecz ratowania biednych. Tym wszystkim, którzy podjęli się żmudnej i niewdzięcznej pracy zbierania ofiar, należy się serdeczna podzięką.

\*

O godz. 12½ w poł. odbył się w Teatrze Miejskim poranek p. tyt. „Bydgoszcz — ubogim“. Teatr był przepelniony.

Słowo wstępne wygłosił prezydent miasta p. Leon Barciszewski. Słusznie podniósł p. prezydent, że akcja zbiorowa i dobrze zorganizowana jest koniecznością chwili, gdyż bardzo wielu biednych i naprawdę w skrajnej nędzy się znajdujących nie biera

udziału w t. zw. zebraniu — gdyby nie pomoc publiczna, byłiby niechybnie skazani na zagładę.

Dwie pieśni religijne odśpiewało Tow. śpiewu „Harmonja“ pod batutą p. prof. Jaworskiego.

Znakomity, źródłowo opracowany i głęboko przemyślany referat na temat „Miłosierdzie chrześcijańskie warunkiem duchowego odrodzenia“ wygłosił ks. dr. Kowalski, profesor seminarjum duchownego w Gnieźnie.

Artystka Teatru Miejskiego Hanna Tomaszewska wygłosiła z odczuciem i zrozumieniem bardzo piękny wiersz Konopnickiej „Z szopką“.

Dyrektor konserwatorium poznańskiego p. Zdzisław Jahne odegrał na skrzypcach trzy utwory muzyczne przy akompanjamentie prof. konserwatorium p. Edmunda Röslera. Za piękną grą skrzypcową podziękowano p. dyr. J. huczmemi oklaskami.

Na zakończenie wspaniałej akademji jed-

## Z życia harcerstwa.

### Wystawa choinek harcerskich.

Skończyły się harce na wolnym powietrzu! Zima, mróz i deszcze przepędziły harcerzyków z łona natury do zacisza izb harcerskich. Aby jednak okazać, że i zimą nie próżnują, urządzają harcerki i harcerzyki Bydgoszczy w sali „Pod Lwem“ — „Wielką wystawę choinek“. Wystawa ta trwać będzie od środy 7 grudnia, w którym to dniu o godz. 18-ej nastąpi uroczyste otwarcie przez prezesa koła wiceprezydenta miasta dr. Chmielarskiego, do soboty 10 grudnia rb. W czasie wystawy, na którą wstęp kosztuje dla starszych tylko 40 groszy, a dla młodzieży szkolnej i harcerskiej tylko 20 groszy, nasze miłe harcerki pod wodzą komendantki Jasi Depkinej urządzają coś w rodzaju konkursu zreczności o słodkie nagrody. Rzecz ciekawa, wesoła i miła. Wystawa ta to jedno z dochodowych przedsięwzięć harcerskich, to też tylko gorąco polecić można jej poparcie. Zresztą można tam i niejedno ciekawe zobaczyć i nauczyć się tanio i po swojsku a pięknie dekorować choinki w stylu polskim. A więc do widzenia na wystawie od 7 do 10 grudnia br. pod Lwem.

## Raid zimowy.

Pamiętajcie o raidzie zimowym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 26. XII. do 9. I. 32 r. 14 dni co dzień nowa atrakcja, pełne utrzymanie, kosztą zwiedzenia, napiwki, przejazdy włączone do ceny biletu 200,— zł; pulmanowskie wagony II. klasy miejsca sypialne numerowane. Program opracowany. Informację udziela sekretariat p. T. K. ul. Libelta 5, tel. 2256 i Orbis, ul. Pomorska 1. — Pisma na prowincji uprasza się o przedruk.

**Bóle reumatyczne  
artretyczne, neuralgiczne  
usuwa szybko przez zwykłe wiewieranie  
Balsam Bengalski  
karpińskiego**

2418J

na z uczenie Miejsk. Gimnazjum Humanistycznego zadeklamowała piękny wiersz Ujejskiego „Za służbą“.

O godz. 4¼ po poł. odbyła się w szalenie zapelnionej sali Patzera druga akademja na rzecz ubogich, zorganizowana przez parafję św. Trójcy.

Słowo wstępne wygłosił ks. prob. Skonieczny.

Tow. śpiewu „Moniuszko“ pod batutą p. Masłowskiego wykonało dwie pieśni.

Referaty wygłosili pp.: rektor Dachtera „o miłosierdziu chrześcijańskim“, Wykrzykowska o działalności parafjalnego Stow. Pań Miłosierdzia, Lisewski o działalności parafjalnej Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo, Łagodzki o Caritasie.

Piękną deklamację wygłosił p. Stefanowicz. Nadto kilka członkiń S. M. „Promyk“ wygłosiło kilka delamacyj.

Po produkcjach muzycznych zakończono piękną akademję odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga“.

F.

— **Prawosławne nabożeństwo.** W cerkwi garnizonowej przy ul. 3 Maja, w dzień św. Mikołaja, odbędzie się we wtorek 6 grudnia o godzinie 9-30 rano: św. liturgia.

— **Rewja mód w Be-De-Te.** Jutro we wtorek i w środe od godziny 4 do 6 po południu odbędzie się w Bydgoskim Domu Towarowym wielki pokaz mód, a w szczególności najmodniejszych sukien wieczorowych i balowych. Rewja zapowiada się niezwykle interesująco. Rewja odbędzie się na drugim piętrze (w cukierni). Wstęp na rewję tak we wtorek, jak i w środe, bezpłatny.

— **Zebranie restauratorów.** We wtorek, dnia 6 grudnia o godzinie 4,30 po południu odbędzie się w Resursie Kupańskiej przy ul. Jagiellońskiej nr. 13 miesięczne plenarne zebranie Towarzystwa Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolice. Z powodu bardzo ważnych spraw na porządku dziennym, jak sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie i informację o wykupieniu patentów akcyzowych i przemysłowych, przybycie wszystkich członków organizacji konieczne.

— **Wystawa mebli artystycznych firmy Matthes.** Każdemu dbaemu o wysoką kulturę mieszkaniową oraz piękne i miłe ognisko domowe, polecamy zwiedzić bez obowiazku kupna wystawę mebli przy ul. Gdańskiej 27 (w pobliżu placu Wolności) znanej fabryki mebli artystycznych H. Matthes, która mieści się przy ul. Garbary nr. 24. Wystawione tam meble oraz wielkie zapasy fabryczne wykazują niezwykłą pod względem wykonania artystycznego architekturę i subtelną pracę rzemieślniczą. Ceny przytem obracają się w takich granicach, iż każdy nabyć może po cenach korzystnych wspaniałe wysokocenne meble tej fabryki.

— **Zawsza Czarny,** potężny rycerz i świetlany mąż patronuje V drużynie harcerskiej od 10 lat. Zrzeczeni pod jego imieniem harcerze pragną uczcić pamiątkę powstania drużyny wielką wieczornicą harcerską, która odbędzie się w auli gimn. klas. (Pl. Wolności) w poniedziałek 5. 12. o godz. 20 (8 wiecz.) Program nader urozmaicony: występy chórowe, orkiestralne, pogodne monolog i deklamacje. Wstęp minimalny — 99 gr dla dorosłych, 49 dla młodzieży. Dochód przeznaczony na sztandar drużyny.

# Uczczenie Powstania Listopadowego w Klubie Sportowym „S. P. D.“.

W ub. wtorek odbył się uroczysty wieczór listopadowy staraniem Klubu Sportowego „S. P. D.“ przy Szkole Przemysłowo-Dokształcającej w Bydgoszczy. Zgórą 1000 osób zgromadziło się w sali p. Patzera, ażeby oddać należną część bohaterom z 1830 roku.

Na wstępie przywitał zebranych gości opiekun klubu p. Laskowski, poczem wystąpiło kółko śpiewacze pod kier. p. dyr. Eichstaedta, które odśpiewało cztery utwory, a mianowicie: a) „Hasło“, b) „Świętlanka“, c) „Zyczenie“, d) „Młody wojownik“. Zarys powstania uwydatnił w swoim odczycie uczeń Wł. Bilecki. Treściwy referat o powstaniu wypowiedział p. prof. Pawłowski.

Następnie odśpiewano wspólnie „Boże, coś Polskę“ przy akompanjamentie orkie-

stry S. P. D. Dalszą część programu uzupełniła deklamacja „Reduta Ordona“, wypowiedziana przez p. Twardowskiego.

Na szczególne wyróżnienie z pośród programu zasługuje epizod historyczny „Noc w Belwederze“, które otworzyło kółko amatorskie S. P. D. pod reżyserją Witolda Twardowskiego. Główne role odtworzyły pp. Bürschelówna w roli księżniczki i Pawlak jako książe. Dalszą część programu uzupełniła orkiestra K. S. S. P. D. pod kier. p. W. Twardowskiego które odegrało podczas przerwy kilka utworów muzycznych.

Po wspólnym śpiewie „Jeszcze Polska nie zginęła“ publiczność opuszczała salę w głębokim nastroju, pełna duchowej strawy, za co należą się wyrazy szczerzego uznania zarządowi z p. dyr. Weimannem na czele,



KINO  
REWJADzisiaj premiera arcyciekawego  
nowego programu.  
Na ekranie: Film produkcji  
polskiej pod tytułem**Moralność Pani Dulskiej**W roli głównej  
**Zofia Batycka, Dymsha**  
Fascynujący film ten osnuty jest na rozgłos-  
nej sztuce Gabrieli Zapolskiej. (24178)Na scenie: **Nowa Rewja**. Znako-  
mie Tio Theo w nowym repertuarze komiczno-  
muzyczno-akrob. Najmł. art. świata Violetta Theo  
w nowych popisach. Początek i seansu o 6.45 i 9.10.

Z kalendarza.

**Grudzień.**

Grudzień, ostatni miesiąc w roku, nazywa się po małopolsku Hrudzień, po białorusku Śnieżan, po czesku i chorwacku Prosiniec. We wszystkich językach indoeuropejskich miesiąc grudzień będąc u dawnych Rzymian dziewiątym z kolei, nosi prawie równobrzmiącą nazwę December.

Kalendarz kościelny obchodzi w tym miesiącu dnia 8 święto Niepokalanego poczęcia NMPanny oraz w dniach 25 i 26 jedno z głównych świąt katolickich Boże Narodzenie. Pierwsze święto ma nam przypominać, że wśród wszystkich ludzi jedynie Najsw. Marja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia była wolna od grzechu pierworodnego. Bóg udzielił jej łaski dlatego, iż przeznaczoną została na matkę Zbawiciela świata.

Boże Narodzenie to święta owiane różnemi pięknymi tradycjami od lat najdawniejszych, święta obchodzone u roczyście na całej kuli ziemskiej. Lud polski zwłaszcza, łączy te święta z bardzo bogatą obrzędowością, której początki sięgają bardzo dawnych czasów.

Ze wspomnień historycznych, przypadających w grudniu wymienić trzeba: 2. 12. 1413 sejm horodelski; 8. 12. 1507 elekcja Zygmunta Starego w Piotrkowie; 9. 12. 1683 zwycięstwo Jana Kazimierza nad Tatarami; 13. 12. 1587 śmierć Stefana Batorego; 16. 12. 1658 zwycięstwo Stefana Czarnieckiego nad Szwedami; 1672 śmierć Jana Kazimierza we Francji; 20. 12. 1332 zawarcie przymierza między Wład. Łokietkiem i księciem Śląskiem Bolesławem; 26. 12. 1655 gen. Müller związa obłężenie Jasnej Góry; 31. 12. 1435 pokój z Krzyżakami w Brześciu Kujawskim.

Zwyczaj ludowy w tym miesiącu koncentrują się głównie w okresie Bożego Narodzenia i w dniu św. Sylwestra zwiastującym Nowy Rok. Na początku grudnia przepowiednia pogody jest dzień św. Barbary (4-ty). Lud wiejski stawia w tym dniu wyrocznie: „Gdy na św. Barbarę błoto, będzie zima jak zło-

— O Towarzystwie Ubezpieczeń „Europa“, a szczególnie o oddziale bydgoskim, który mieści się przy ul. Dworcowej (naprzeciw gmachu Dyrekcji Kolei) coraz głośniejsz ostatnio w naszym mieście i na prowincji. Na początku bieżącego miesiąca zamieszczono podziękowanie aptekarza Żaka z Chojnic za wypłacenie kapitału pośmiertnego, aczkolwiek ubezpieczenie trwało zaledwie 18 dni, a w jubileuszowym numerze znajdują nas czytelnicy dwa dalsze podziękowania pod adresem „Europy“. Świadczą one o niezwyklej sprawności i sumiennosci tej poważnej instytucji ubezpieczeniowej. Jak widać, najlepszą lokatą i najlepszym zapewnieniem sobie przyszłości jest ubezpieczenie w Towarzystwie Ubezpieczeń „Europa“.

to“. Jest też inne przysłowie: „Gdy na św. Barbarę po lodzie — to Boże Narodzenie po wodzie“, albo też odwrotnie: „a jak gęś na Barbarę po wodzie, to Boże Narodzenie po lodzie.“

Dzień wigilijny i Boże Narodzenie są również wyrocznią pogody: „Wigilja piękna, jutrznia jasna — będzie stodoła ciasna“, to znaczy, że rok przyszedł będzie urodzajny. Panuje też powszechne mniemanie, że „gdy na Boże Narodzenie pola są zielone, na Wielkanoc będą śniegiem przypruszone“. Po świętach cieszą się wszyscy, że dzień robi się już coraz dłuższy:

— **Ochrona ryb i raków.** Minister rolnictwa wydał nowe rozporządzenie o ochronie ryb i rekord na wodach otwartych. Rozporządzenie to ogłoszone w nrze 277 Monitora Polskiego, ustanawia także wymiary ochronne (długość ryby). Dla raka ustanowiono wymiar ochronny 9 centymetrów, licząc od głowy do końca tarczy ogonowej. Władza wojewódzka może zezwolić na łowienie raków o wymiarach do 7 cm.

— **Wieczór Mickiewiczowski.** W środę, 7 bm. o godz. 17 staraniem uczniów miejskiego gimnazjum męskiego imieniem Mikołaja Kopernika odbędzie się w auli tutejszego zakładu wieczorek ku uczczeniu setnej rocznicy szczytnej twórczości Adama Mickiewicza.

**DZIAŁ SPORTOWY****Oficjalna lista najlepszych polskich tenisistów.**

Zarząd Polskiego Zw. Tennisowego ustalił już ostateczną listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów polskich za rok bieżący.

Lista panów przedstawia się następująco: 1. Hebda, 2. Tłoczyński, 3. Maks Stolarow, 4. Witman, 5. Popiawski, 6. Jerzy Stolarow, 7. Warmiński, 8. Tarłowski, 9. Horain, 10-11. Liebling i Pohorylec, 12. Altschüler, 13. Tarasiewicz. Bez klasyfikowania wobec niedostatecznej liczby wyników zakwalifikowano ponadto do kl. I: Förstera, Kołcza, Marszewskiego, Nawratila, Steinerta, Godlsteina i Jaworskiego.

Lista pań: 1. Jędrzejowska, 2.3. Dubieńska, Volkmerówna, 4. Stefanówna, 5-6. Lilpopówna i Pozowska, dalej: Boniecka, Neumanówna, Rudowska, Weleszczukowa i Orzechowska, Bielecka. Do I klasy bez klasyfikacji zaliczono ponadto: Kramerównę i Poseltównę.

Lista męskich dubli: 1. Tłoczyński — Warmiński, 2. bracia Stolarowowie, 3. Hebda — Popiawski.

**BOKSERZY SKODY BIJĄ FINALISTE DRUŻ. MISTRZOSTW BOKSERSKICH.**

W niedzielę o godz. 12 w południe w sali teatru Nowości odbyło się ciekawe spotkanie bokserkie pomiędzy zespołem warszawskiej

**Z wystawy kanarków.**

W ubiegłą sobotę w lokalu „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha otwarto wystawę kanarków, która potrwa jeszcze tylko dziś. Miłośnicy tych boskich śpiewaków nie omieszkają zapewne skorzystać z ostatniego dnia i odwiedzić wystawę, zawierającą cenne okazki kanarków.

Hodowla kanarków ostatnio została podniesiona do niezwykle wysokiego poziomu wymagań i gustu. Pomimo, że wyszkolenie śpiewaków skrzydlatych napotykało ostatnio na trudności z powodu niedyspozycji ptaków jak chrypkę i inne niedomagania, to jednak punktacja, wyróżniająca poszczególne talenta była bardzo wysoka i tak p. Antoniewski Ludwik w zakresie własnego chowu otrzymał za komplet kanarków 339 punktów, czyli pierwszą nagrodę, drugą p. Sew. Makulski 336 p., trzecią p. Fr. Giers 294 p., dalej już nagrodzeni zostali pp. Kreklu Franciszek, Arnak Roman, Antoniewski Ludwik, Neumann Karol, Giers Franciszek, Daroń Bronisław, Nowacki Alojzy, Budniarski Józef.

W dziale chowu powszechnego nagrody otrzymali pp. Tobolewski Leon, pierwsza, 330 p.; Domagała Waclaw, druga, 318 p.; Urbański Stanisław, trzecia, 318 p.

Wystawa cieszy się liczną frekwencją, bo też istotnie zasługują na uwagę szczególną i poparcie.

**Cieszcie się dzieci!**

Oto dnia 6 grudnia br. do kina „Rewja“ o godz. 4 po poł. przybywa św. Mikołaj i zjawi się wśród dzieci na wielkim przedstawieniu „Teatru dla dzieci F. Ortyma z Warszawy“. Wystawiona zostanie zachwycająca baśń F. Ortyma „Zaklęta królewna krasnoludków“ oraz „św. Mikołaj u Kasi“. Ceny miejsc przystępne od 50 gr. Początek o godz. 4-ej po poł.

Skody a drużynowym mistrzem Śląska PKS Katowice.

Rozegrano osiem walk w wagach od muszej do ciężkiej. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Skody w stosunku 10:6, co stanowi prawdziwą sensację.

**Polska - Szwecja 8:8.****Nowa porażka boksu polskiego. — Zawodzą wagi ciężkie.**

Poznań, 5. 12. W przepelnionej do ostatniego miejsca wielkiej reprezentacyjnej hali Targów Wschodnich rozegrane zostało w niedzielę spotkanie między państwowe Polska — Szwecja. Po wzajemnych powitaniach drużyn i wymianie pamiętek odegrano hymny narodowe. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

Przebieg poszczególnych walk był następujący:

**Waga musza:** Misiorny bije na punkty Linga.

**Waga kogucia:** Polus bije na punkty Andersena, wygrywa zasłużenie. Punktacja 4:0 dla Polski.

**Waga piórkowa:** Carlson bije na punkty Cyrana. Wygrywa zasłużenie. Punktacja 4:2 dla Polski.

Klimczak bije na punkty Lindquista. Brak

**Silę zmęczonym — radość silnym**  
**Czekolada** (24140)

**Riviera - Plutos****NOWE ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW.**

Londyn. Bawiąca w Anglii hokejowa drużyna kanadyjska odniosła nowe zwycięstwo, bijąc w Hammersmith reprezentację Anglii 7:1.

**POLSKA — CZECHOSŁOWACJA W HOKEJU LODOWYM.**

Czeski Związek Hokeja Lodowego pertraktuje z Polskim Zw. Hokejowym w sprawie rozegrania meczu Polska — Czechosłowacja w Pradze.

W grę wchodzi terminy 10 lub 11 bm.

**Wspaniałe wyniki niemieckiego pływaka.**

W tych dniach na zawodach pływackich w Düsseldorfie zawodnik niemiecki ustanowił parę nowych rekordów niemieckich w pływaniu stylem dowolnym.

Deiters startował na 400 m. i na tym dystansie zamierzał pobić rekord. W czasie tego biegu wydarzyła się sensacja: już na sto metrów rekord pękł, Deiters bowiem uzyskał na tym odcinku znakomity wynik 59,6 sek.

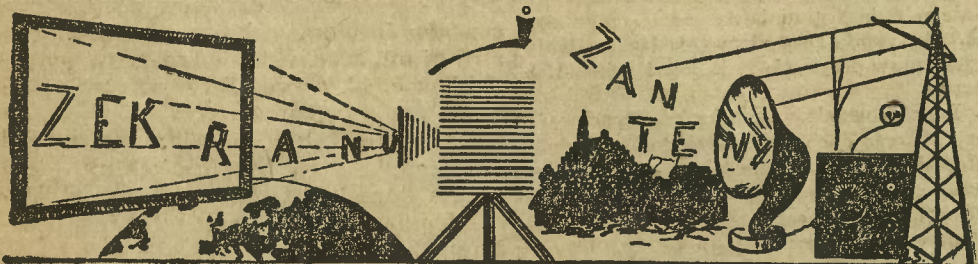
Ponadto padły nowe rekordy na 300 i 400 metrów, w czasach 3:36 sek. i 4:55,6 sek.

**MECZ WROCLAW — KATOWICE ROZPOCZNIE SEZON HOKEJOWY W POLSCE**

Na walnem zebraniu P. Z. H. Z. obrano nowy zarząd z inż. Rudowskim, jako prezesem na czele. Postanowiono zacząć sezon hokejowy meczem Wrocław — Katowice 8. bm. w Katowicach o 12,30.

**POGOŃ — CZARNI 4:0.**

Lwów. Jedyny w Polsce poważniejszy mecz piłkarski rozegrany został we Lwowie pomiędzy ligowymi drużynami Pogoni i Czarnych. Zwycięstwo przypadło Pogoni w stosunku 4:0.

**PROGRAM W KINACH:**

**BALTYK** (dawn. Corso). Dzisiaj po raz ostatni film pod tyt. „W pogoni za czarną maską“ z Harry Peelem w roli głównej, oraz wschodni film p. t. „Pustynia w płomieniach“. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 5.

**KRYSTAL** wyświetla pelen romantyzmu i patryjotycznych uniesień dźwiękowiec produkcji polskiej p. t. „Księżna Łowicka“ z udziałem Jadvigi Smosarskiej, Jaracza, Węgrzyna i wielu innych znakomitych sił artystycznych. Strona techniczna skończenie doskonała, dźwiękowa zadawalająca. Całość godna gorącego polecenia. Niech każdy więc idzie na to prawdziwe arcydzieło twórczości polskiej. Nadprogram również ciekawy.

**MARYSIENKA.** Dzisiaj po raz ostatni podwójny program w którym widzimy dwa atrakcyjne filmy p. t. „Wolne dusze“ z Normą Shearer i „Postrach gór“ z Ken Maynardem w głównej roli. Nie będziemy polecałi tego programu specjalnie, gdyż sam za siebie mówi, lecz radzimy pójść punktualnie o 6,40 i 9.

**NOWOŚĆ** Dzisiaj i nadal bardzo zajmujący film dźwiękowy z dziejów walk, w przestworzach w czasach wojny światowej p. t. „Aniołowie piekła“. Bohaterstwo trzech młodzieńców, walki w powietrzu, zdrada, morderstwo brata, ratowanie honoru i wiele innych scen.

**REWJA.** Dzisiaj premiera nowego arcyciekawego programu. Na ekranie film produkcji polskiej p. t. „Moralność Pani Dulskiej“. W roli głównej Zofia Batycka i Dymsha. Film ten osnuty na rozgłosnej sztuce Gabrieli Zapolskiej jest nader ciekawym filmem. Film ten wyświetlany będzie tylko przez 3 dni. Na scenie rewja. Świetne numery trio Teho w nowym repertuarze muzykalno-komiczno-akrobatycznym Maletka Violetto - Teho wzbudziła ogromną sensację swą niebywałą piękną akrobatyką. Początek I. seansu 6,45, ost. 9,10. Ceny miejsc od 50 gr.

**PROGRAM RADJOFONICZNY.**

WTOREK, 6 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 11,50: Komunikat meteorologiczny, 11,58: Sygnał czasu, 12,10:

Płyty gramofonowe. 13,20: Urzędowy komunikat Państw. Inst. Meteor. 15,10: Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego. 15,15: Komunikat gospodarczy. 15,25: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,30: Komun. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. i Państw. Zw. Sport. 15,35: Wśród książek. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Odczyt dla nauczycieli. 16,40: „Święty Mikołaj w wizerzeniach ludowych“. 17,00: Koncert w wyk. ork. Filh. Warsz. W przerwie komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni Europejskiej. 19,20: Listowne nauczanie rolnictwa (kursy korespondencyjne im. Staszica). 19,30: Prasowy dziennik radiowy. 19,45: Pogadanka o muzyce norweskiej. 20,00: Transmisja koncertu europejskiego z Oslo. 21,30: Wiadomości sportowe. 21,35: Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 21,40: Koncert z Warszawy. 22,00: Kwadrans literacki. 22,15: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“. 22,55: Komunikat Państw. Inst. Met. 23,00: Dalszy ciąg muzyki z kawiarni „Gastronomia“.

**ZAGRANICA.** Budapeszt. 19,30: Transm. z Opery Królewskiej. Bukareszt. 20,00: Koncert symfoniczny. Oslo. 20,00: Koncert europejski. Monachjum. 20,15: „Czar walca“ operetka Oskara Straussa. Medolan. 20,30: „Scugnizza“ operetka Costy. Rzym. 20,45: Koncert kompozytorski Lualdiego. Huizen. 20,40: „Dzwony kornewilskie“ operetka Planguette'a.

**SZWEDZI W INOWROCLAWIU.**

Wzmocniony skład drużyny polskiej.

W dniu 6. bm. rozegrany zostanie w Inowrocławiu mecz bokserki Inowrocław — Sztokholm. Ponieważ drużyna Sztokholmu jest właściwie reprezentacją Szwecji, przeto organizatorzy meczu w Inowrocławiu zabiegają słusznie o wzmocnienie składu Inowrocławia bokserami z innych miast. Obecnie w grę wchodzi: w piórkowej wadze — Forlański lub Wolniakowski, w półśredniej — Arski, a w ciężkiej Tomaszewski.

**TAJEMNICA ZWYCIĘSTWA.**

Mistrz olimpijski w biegu na 800 mtr. w Los Angeles, Anglik Hamson, który opublikował w prasie angielskiej interesującą opinię o tajemnicy zwycięstwa sportowego. Piszę on:

„Zwycięstwo w biegach lekkoatletycznych zależy naturalnie, w pierwszej linii, od niezmordowanego treningu. Ale ponadto — zwycięstwo zależy jeszcze od jakiejś, niezawsze wiadomej, inspiracji. W finale olimpijskich 800 mtr. jeszcze przez 10 minut po zwycięstwie nie wiedziałem, w jaki sposób przyszedłem do mety pierwszy. Bieglem na oślep, dając maksimum wysiłku i nie oglądałem się na kolegów“.

**POLSKA PÓLNOCNĄ ZWYCIĘŻĄ REPREZENTACJĘ ROBOTNICZĄ POŁUDNIA.**

Dąbrowa Górnicza. Rozegrany tu mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami robotniczymi Polski Północnej i Południowej zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Północy 5:3 (2:2).



**K i N O  
REWJA**

**Telegram:** Dnia 6-go grudnia o godzinie 4 pp. specjalne przedstawienie dla grzesznych dzieci Warszawsk. teatru dla dzieci T. Ortyna odegr. będą 2 sztuki

**I. Zaklęta królowa u Krasnoludków II Sw. Mikołaj u Kasi**

Ceny miejsc najniż. już od 50 gr. Początek o g. 4-ej. Przedprzedaż biletów w f-o Pilsz, Pl. Teatralny.

**W sprawie zwalniania od cła oraz odprawy celnej przesyłek pocztowych z darami.**

Miejski Urząd Porządku Publicznego w Bydgoszczy zwraca uwagę na okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 20. 9. 1932 r. l. dz. D. IV. 20407/1/32 w sprawie wyżej wymienionej, który ukazuje się w najbliższym numerze Orędownika miasta Bydgoszczy i mówi, że osoby pragnące uzyskać zwolnienie od cła używanej odzieży, bielizny i obuwi, otrzymywanych w darze z zagranicy, a nadesłanych w przesyłkach pocztowych, winny uzyskać zaświadczenie stwierdzające stan ubóstwa. Świadczenia ubóstwa wydawane będą dla osób zamieszkałych w Bydgoszczy przez Miejski Urząd Porządku Publicznego w miejscu przy ul. Grodzkiej nr. 2 pokój 21 po uprzednim dokładnym zbadaniu przez opiekuna społecznego stanu majątkowego petenta i po stwierdzeniu, że nie jest on w możności zaspokojenia swych niezbędnych potrzeb życiowych z własnych funduszy materialnych, lub własnej pracy. Zainteresowana osoba przesyła świadectwo takie zagranicznemu nadawcy, który wraz ze spisem wysyłanych w darze, używanych rzeczy, przedstawia je do poświadczania Konsulatowi Rzeczypospolitej Polskiej. Konsulat stwierdza, że wyszczególnione w spisie używane rzeczy wysyłane są do polskiego obszaru celnego, jako dary, dla osoby wymienionej w świadectwie ubóstwa. Tak sporządzone dokumenty włącza nadawca do przesyłki, a służyć one będą urzędowi celnemu za podstawę dowolnej od cła odprawy.

**Sokół Żeński.**

Dziś, poniedziałek wyczerpana młodzież oddziału I w szkole Wędziankowej od godz. 6,30 i ćwiczenia senjerek tamże od godz. 8-ej. Zebranie plenarne Żeńskiego Tow. Gimn. Sokół odbędzie się w środę dnia 7 b. m. o godz. 7,30 w sekretariacie.

— W pierwszych dniach stycznia rb. rozpocznie w Warszawie swoją działalność koncesjonowana jednoroczna koedukacyjna szkoła reporterów dziennikarskich. Będzie to pierwsza i jedyna w Polsce uczelnia wychowująca i przeszkalająca fachowo zastępy młodych reporterów, których brak daje się odczuwać naszym redakcjom. Dyrekcja szkoły zapewniła sobie współpracę pierwszorzędnych sił fachowych ze świata dziennikarskiego i literackiego, co daje rękojmię, że wychowankowie szkoły wyniosą z niej cały zasób wiadomości, potrzebnych do wykonywania zawodu reporterskiego. Nauczanie odbywać się będzie również drogą korespondencyjną, co umożliwi korzystanie ze szkoły słuchaczom pozostałym.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze** Oddział w Bydgoszczy podaje do wiadomości swoim członkom, że sekretariat tutejszego Oddziału (ul. Libelta 5, tel. 2256) wydaje książeczki zniżkowe 30% na przedstawienia do Teatru Miejskiego.

**Bandyci z Gródka Jagiellońskiego staną przed sądem doraźnym.**

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, iż prokurator wygotował już akt oskarżenia przeciwko czterem sprawcom napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Staną oni przed sądem doraźnym. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci. Kilku adwokatów ukraińskich podjęło się ich obrony. Rozprawa spodziewana jest w dniach najbliższych.

**Profesor szkoły handlowej zaarrestowany pod zarzutem współdziałania z kasiarzami.**

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.) W Warszawie mówi się wiele o sensacyjnym aresztowaniu profesora państwowej szkoły handlowej im. Roesslerów niej. K. Znajduje się on pod ciężkim zarzutem przywłaszczenia 9.000 zł z kasy szkolnej. Równocześnie z wykryciem defraudacji nocą włamali się do gabinetu dyrektora złodzieje, którzy skradli resztę gotówki. Ogólnie przypuszczają iż „pan profesor“ nasłał kasiarzy, udzielił im wszelkich informacji, aby przez dokonane włamanie zatrzeć za sobą ślady własnych przestępstw. Śledztwo wykaże, ile w tym wszystkim jest prawdy. Afera ta jednak zrobiła wielkie wrażenie, szczególnie wśród nauczycieli stolicy.

**Stan wody na Wiśle dnia 5 grudnia:** Zawichost 84; Warszawa 83; Toruń 58; Fordon 61; Chelmno 46; Grudziądz 64; Korzeniewo 89; Piekło 13; Tczew — 02; Einlage 2,30; Płock 67; Schievenhorst 2,56.

**Pomysły Witosy budzą zastrzeżenie nawet wśród ludowców.**

**Prasa narodowa ostrzega Witosy przed skutkami sojuszu z socjalizmem.**

Warszawa, 5. 12. (Tel. wł.) Wywiad prezesa Witosy, zamieszczony w krakowskim socjalistycznym „Naprzodzie“ nie przestaje budzić ogólnej sensacji i powszechnego zainteresowania. Wszystkie pisma stołeczne zamieszczają na marginesie tego wywiadu przeróżne uwagi i zastrzeżenia, przeważnie bardzo krytyczne.

Ci, którzy widzieli Witosy na procesie brzeskim, gdy w stanowczy sposób odziedlił się od swych współtowarzyszy z ławy oskarżonych i to nie tylko całym zachowaniem się, gestem, ale i słowem oznajmił, iż nie go nie łączy z socjalistycznymi więźniami Brześcia, nie mogą pojąć, w jaki sposób Witos doszedł do tak daleko idących ewolucyj ideowych i myślowych. Świetny nasz publicysta, zmarły śp. Alfred Brandowski jakże dokładnie przewidywał i ostrzegał przed flirtem ludowców z socjalistami w artykule „Czerwoni kusiciele wsi polskiej“, który to artykuł

cytowała prasa warszawska. Pisząc o radykalizacji wsi polskiej, ostrzegał śp. Alfred Brandowski temi słowy:

„To rozkołysanie spokojnego elementu wiościańskiego zasługuje na baczną uwagę. Nie może być rzeczą obojętną, po jakiej drodze potoczy się polityka, w jakim kierunku wyładowuje się energia najliczniejszej warstwy narodu.

Byłoby rzeczą złą ruch ten, nobilitujący polskiego chłopca, hamować, ale jeszcze gorszą ruch ten kierować w zębne łożysko. A tak właśnie chcieliby postąpić nasi socjaliści, co raz słabsi w swych własnych szeregach, poszukujący skwapliwie nowych mas, w jakie mogliby zarzucić czerwone wędzierze.“

Przestrzegając Witosy przed współpracą na terenie wsi z socjalistami, pisał dalej:

„Dożylibyśmy wspólnej akcji ludo-

wo-socjalistycznej, prowadzącej do większego radykalizowania wsi, niż to pragnęły dzisiaj uspokojone i złane z umiarkowanym Piastem w jeden obóz „Wyzwolenie“ i „Stronnictwo Chłopskie“.

Nie przewidział jednak autor, bo też nikomu się w Polsce nie śniło, że Witos sam dopomoże socjalistom w radykalizacji wsi polskiej, głosząc zasadę wywłaszczenia bez odszkodowania.

W kołach politycznych wyrażane jest obok pełnego zdziwienia powątpiewanie, czy rzeczywiście Witos wystąpił z podobnymi hasłami, czy wywiad nie został odpowiednio sfabrykowany i przekreślony przez redakcję socjalistycznego „Naprzodu“.

Z drugiej strony sfery polityczne zastanawiają się i nad tem, czy nie jest to jakaś ukryta gra ze strony Witosy, taktyczne posunięcie, mające na celu jakieś konkretne rezultaty lub efekty.

Jeżeli chodzi o pozostałe stronnictwa chłopskie, to wynurzenia Witosy podobno zaskoczyły wszystkich i wprowadziły je w najwyższe zdumienie. Pomysł jego o wystąpieniu całej lewicy z sejmu spotkał się z miejsca z ostrą krytyką. Wynurzenia Witosy uważają wyłącznie za jego osobiste wystąpienie, zaco inne kluby nie ponoszą żadnej odpowiedzialności. Co więcej na radzie naczelnej, która się odbędzie w pierwszej połowie bm. szykuje się burza przeciwko Witosowi. Szczególnie odgraża się przeciwko niemu „Wyzwolenie“, co korespondent Wasz mógł stwierdzić w rozmowach z posłami powyższego stronnictwa.

Sądzić należy, iż Witos będzie przez dłuższy czas przykuwał do siebie uwagę nie tylko zawodowych polityków, ale i szerszy ogół, interesujący się życiem politycznym kraju.

**Walny zjazd legjonistów.**

**Pułk. Sławek o „lulkach“ i konieczności oczyszczenia obozu prorządowego. — Nauka nie poszła w las.**

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.) W sobotę i niedzielę obradował w stolicy walny zjazd delegatów Związku Legjonistów. Program i przebieg zjazdu nie odpowiadają dzisiejszemu ciężkiemu położeniu. Szumne mowy, galówki w teatrach, bankiety i herbatki musiały podzielać odrażająco. Największe zainteresowanie wywołało przemówienie pułkownika Sławka. Wystąpił on przedewszystkiem przeciwko t. zw. „lulkom“, którzy „placzą po kątach na ciężką sytuację“. Dalej przestrzegał przeciw przyjmowaniu do rządowego obozu „różnych typów, którzy się do obozu pchają, aby upiec sobie jakąś pieczeń“.

Tłumacząc się przed tymi, którzy żądają zaostrzenia kursu i wprowadzenia dyktatury, stwierdził pułkownik Sławek, że wprowadzenie dyktatury siłą rzeczy musiały doprowadzić do stosowania środków teroru i represyj, które będą „pod względem skuteczności zawodne i nie prowadzą do czego innego jak do zabicia w społeczeństwie inicjatywy, pewnej radości życia i zdolności borykania się z losem“.

Trzeba przyznać, że pułkownik Sławek przebiegł od chwili przemówienia w Łodzi, gdzie mówił o łamaniu kości, poważną ewolucję. Widocznie nauka nie poszła w las. Liczne głosy przestrogi przeciw deptaniu zasad demokratycznych, podnoszone ze względów na dobro państwa przez narodową opozycję i obserwacja życia państwa zrobiły swoje. Notujemy to z zadowoleniem.

**Niespokojna sobota w stolicy.**

**Próby ekcesów antyżydowskich policja stłumiła w zarodku.**

Warszawa, 5. 12. (Tel. wł.) Ub. soboty w kościele św. Anny na Krakowskim Przedmieściu zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Grotkowskiego, studenta uniwersytetu lwowskiego, który zmarł śmiercią tragiczną. W nabożeństwie tem wzięła udział cała młodzież akademicka stolicy w liczbie 5.000 oraz tłumy publiczności.

Po Mszy św. młodzież tłumnie zaczęła maszerować chodnikami śródmieścia. W Domu Akademickim bowiem miał się odbyć wiec, na który jednakże władze odmówiły swego zezwolenia. W tejże chwili zjawili się duże oddziały policji oraz pancernka. Do pochodu policja nie dopuściła. Raz poraż wynikały zajścia między młodzieżą i policją. Aresztowano kilkudziesięciu manifestantów, których autami ciężarowymi odwieziono do wydziału śledczego. Żydom jednak wybito kilkanaście szyb. M. in. wybito szybę wystawową w oddziale „IKC“. Jakiś osobnik rzucił kamieniem do okien hotelu Bristol. Sanacyjny Legion Młodych odpłacił się za „IKC“ wybijając szybę wystawową w „Gazecie Warszawskiej“ i w „ABC“.

Komuniści rozrzućli wśród młodzieży ulotki komunistyczne, które młodzież zniszczyła i urządziła pogrom kolporterów antypaństwowych odez. Wiec studencki nie odbył się.

O godz. 14 zapanował na ulicach Warszawy zupełny spokój.

Władze administracyjne zamknęły drukarnię przy ul. Nowoswieckiej, która drukowała młodzieży ulotki i ode-

zwy antyżydowskie. W drukarni tej drukował się tygodnik antyżydowski „Wstega“ oraz „Szczerbiec“.

**Życia towarzysystw.**

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 7. bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga, na które przybędzie generalny sekretarz kol. Groegrowicz z referatem p. t. „Aktualne zagadnienie pracownicze“.

Koło śpiewu piekarzy polskich. Lekcja śpiewu dziś w poniedziałek o godz. 17 „Pod Lwem“.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo parafii św. Trójcy. Zebranie miesięczne dnia 7. bm. o godz. 19.30 w ognisku parafjalnym. Sympatycy mile widziani. Zajmujący referat wygłosi ks. prof. Kukułka.

Związek emerytów, pracowników etat, nieetatowych, wdów i inwalidów P. K. P. Plenarne zebranie dnia 6. bm. o godz. 10 w Domu Czładzi Kał. ul. Zygmunta Augusta 14. Posiedzenie zarządu o godzinę wcześniej.

Klub wioślarski „Gryf“. Gimnastyką dla członków odbywa się w środy o godz. 19, w soboty o godz. 20 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

Powstańcy i Wojacy O. K. VIII. placówka I. Zebranie miesięczne 5 bm. o godz. 19.30 u p. Żelaznego, ul. Zygmunta Augusta 18. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Związek pracodawców zawodu krawieckiego w Bydgoszczy. Zebranie dzisiaj o godz. 20 w lokalu zebrania Marsz. Focha 20.

SMP. „Przedświt“ oddział starszy. Dziś w poniedziałek zbiórka III i IV zastępu o godz. 19-ej w Ognisku przy Farze.

„Odrodzenie“. Dziś 5. bm. o godz. 19.30 lekcia w salce pod kościołem księży misjonarzy.

SMP. „Przedświt“ oddział młodszy. Dziś zbiórka oraz próba III zastępu.

Związek emerytów państw., auton. i rencistów. Posiedzenie zarządu dnia 7. bm., plenarne w piątek o godz. 17 plac Piastowski u p. Mellera.

Tow. Obywateli i Miłośników Bydgoszcz-Jachcice. Zebranie miesięczne w niedzielę 4 bm. o godz. 15 w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Sokół żeński Jachcice. Zebranie miesięczne w poniedziałek, 5. bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Tow. oświatowe „Lech“. Zebranie dnia 5. bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim. Na porządku obrad odczyt p. Siovanoli p. t. „O racjonalnem paleniu pieca“. Goście mile widziani.

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy - Skrzetusko. Członkowie zechcą zgłosić swoje dzieci niżej 14 lat celem obdarowania ich na gwiazdkę do 15. bm. u przesa ul. Stepowa 4.

Związek Podoficerów w stanie spoczynku. Miesięczne zebranie dnia 5. bm. o godz. 19 „Pod Lwem“.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19. Zebranie plenarne dnia 6. bm. o godz. 19 w lokalu Strzelnicy. W niedzielę 4. bm. o godz. 17 zebranie Kółka amatorskiego w Strzelnicy.

**Kalendarzyk zebrań Ch. D.**

**KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.**  
Zebranie plenarne odbędzie się w środę dnia 7 bm. w salce hotelu Lengninga o godz. 7½ wieczorem.

Referat polityczny wygłosi redaktor p. Otto.

O liczny udział prosi

Zarząd.

**Bank Polski płać w dniu 5 grudnia za:**

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	28,21
franki szwajcarskie	170,92
franki francuskie	34,75
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,72
liry włoskie	45,02
florenty holenderskie	357,40
korony czeskie	26,37



**Uchwała.** W sprawie Komierowski Zakłady Przemysłowe właściciel Tomasz Komierowski w Komierowie I. uchyla się odroczenia wypłat udzielone dłużnikowi 24 stycznia 1932 na wniosek nadzorców sądowych 1. Adama Brzeskiego w Bydgoszczy 2. Lucjana Prądzińskiego w Skarpie po myśli art. 28. ust. 1. Rozporządzenia Prezydenta Rzecz. z 6 III. 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 27 poz. 244). II. Koszta ponosi dłużnik Komierowski. III. Zwalnia się nadzorców sądowych 1. Adama Brzeskiego w Bydgoszczy 2. Lucjana Prądzińskiego w Bydgoszczy w Skarpie z dalszego pełnienia funkcji nadzorców sądowych z dniem 2 grudnia 1932 r. godz. 12 przed południem. Sępólno, dnia 2 grudnia 1932 r. (24187) **Sąd Grodzki.**

**Licytacja**  
przy ul. Gdańskiej nr. 76 na składnicy spedytora **Herzkiego.** We środę dnia 7 grudnia o godz. 1-szej w południe sprzedawać będą:  
**szafy do garderoby, stoły, krzesła, szafonierki, kanapy, biurka, fotele, dywan, porcelana i wiele innych rzeczy.**  
**Plechowiak**  
zaprzysiężony licytator i rzeczoznawca sądowy (24175) **Poznańska 7, tel. 1651.**

**Meble**  
solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych  
**E. Bronikowski i Syn**  
Fabryka mebli  
**ul. Nakielska 135**  
Telefon 158. (22234)  
Końcowy przystanek tramwajowy linii Wilczak.

**HALLO!**  
**Dziś świeże książki**  
od godz. 4-tej p. p.  
23169 **Borowski, ul. Długa 17**  
Godziennie najsmaczniejsze wędliny oraz mięso pierwszorzędnej jakości.

**Centrala Optyczna ul. Gdańska 9**  
właśc. St. Zakaszewski optyk-mechanik  
Wszelkie artykuły optyczne w najlepszej jakości  
Specjalność: modne oprawy okularowe i binoklowskie indywidualnie dostosow. do każdej twarzy (23029)  
Fachowa, solidna obsługa. — Ceny kryzysowe.

**Roczna Koedukacyjna Szkoła Reporterów Dziennikarskich** (koncesjonowana)  
Wybitni wykładowcy. Praktyka dziennikarska. Języki. Stenografia. Rysunki. Karykatury. Fotografowanie. Po ukończeniu dyplomu. Własny organ prasowy. Wymagania 6 klasowe. Zapisy przyjmuje: **Sekretariat, Piłkna 10 (pałac). Zamiejscowi korespondencyjni. Warszawa, Krucza nr. 36.** Programy bezpłatnie. (24182)

**Przetarg przymusowy.**  
Dnia 6. 12. br. o godz. 13 w Janinie stacja kolejowa Strzelewo najwięcej dającym za gotówkę **10 świa, 40 owiec i lokomobilę firmy Lanz.**  
Wozniak, kom. sąd. w Bydgoszczy 24196

**Zarząd Masy Upadłości Zjednocz. Warsz. Tow. Transp. i Żeglugi Pol. S.A.** niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 15 grudnia r. b. o godz. 10-tej rano w Porcie Czerniakowskim w Warszawie przy ul. Solec nr. 8, odbędzie się

**sprzedaż z licytacji** następujących obiektów pływających, stanowiących własność Masy Upadłości wymienionej wyżej firmy:

1. statki pasażerskie — Sowiński, Mickiewicz, Reduta Ordon, Francja, Kazimierz Wielki
2. statki pasaż. tow. — Stefan Batory, Racławice, Kaniowczyk, Warneńczyk, Chopin, Jagiełło
3. statki holownicze — Staszyc, Kordecki, Andrzej Zamoyski, Steinkeller, Konarski, Minister Lubecki
4. barki — Nr. 3, 6, 8, 12, 13, 16 i 55

Zaznacza się, że wszystkie wymienione obiekty sprzedane będą łącznie, przy łącznej cenie wywoławczej zł. 632.000.—. Wysokość wadium zł. 63.200.—. Opis pomienionych obiektów jest do obejrzenia w biurze Masy Upadłości w Warszawie ul. Bugaj nr. 10 m. 9 (tel. 694-79), zaś same obiekty częściowo w Porcie Czerniakowskim w Warszawie przy ul. Solec nr. 8, częściowo w Porcie Handlowym na Pradze w Warszawie. (24172)

**Żelazo kątowe**  
odpadki około 3000 kg. 50—70 mm. szer. 5—7 mm. gr. o dług. 5 cm. wżwyz poszukuje **A. MEDZEG, cegielnia parowa Fordon n/W.** (24115)

**WZDROBY CHOINKOWE**  
tanie — wprost z fabryki (24167)  
zł. 6.85 cena reklamowa zł. 6.85  
Komplet bogato asortowany zawiera piękny asortyment ozdób szklanych, choinek-cacko ze św. Mikołajem, girlandy, złote i srebrne, gwiazdki, anioły, fantazyjne, wstęgi, anielskie, lańcuchy, świeczki, lichtarzyki, zimne ognie i wiele in. dla całkowitego udekorowania choinki. Gat. „LUXUS“ 8 80. Do kompl. dodajemy darmo **KOLENDY-PIESNI** dla uprzyjemnienia stołu wigilijnego. Do skompletów dodajemy i komplet darmo. Wysyłamy się w drewn skrzynce, w dobrym i bezpiecznym opak. Koszta przez zł. 2. Dobrzyński Br. Warszawa, Karmel oka 15.

**Restauracja „Pod Dzwoneczkiem“**  
kuchnia pod nowym zarządem. Ceny obniżone.  
**Smaczne obiady.**  
Porter z beczki. (21195)  
**A. Twardowski.**

**KAMIENICA w Poznaniu**  
przy Starym Rynku, z obszernym lokalem handlowym, 2 duże okna wystawowe zaraz na sprzedaż wzgl. lokal do wydzierżawienia. Oferty uprasza „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11, pod „48.166“. (24181)

**WELNĘ**  
w dotychczas niebywałym wyborze w gatunkach i kolorach do robotek ręcznych i pończoch  
**W WELNACH KRAJOWYCH „TRÓJKĄT W KOLE“**  
posiadam na składzie, przez co jest mi możliwe każde zamówienie moich Szanownych Odbiorców natychmiast wykonać.  
**Ceny ściśle fabryczne.**  
**Józef Morgenstern, Hartownia tow. krótkich, nici itp. Bydgoszcz, Gamma 2.** (22620)

**SKŁAD**  
perfumerji i artykułów toaletowych, który był przez 42 lata w jednych rękach jest zaraz za gotówkę przy dobrych warunkach do oddania. Zgł. **H. Kaffler, Bydgoszcz, Gdańska 33.** (24162)

**POLECENIA**  
**Filatelisci**  
Wszelkie przybory, znaczki zagraniczne, nowości po cenach najtańszych. Kompletowanie albumów. Kupno, Wymiana. Filatelia, Toruń, Kopernika nr. 5. (24102)

**Plac**  
budowlany. Konopna 45, gospodarz. (15149)  
**Rolwóz** (24006)  
sprzedam Nowodworska 4

**Agenci**  
potrzebni do sprzedaży artykułu drogieryjnego. Wiadomość Ks. Malczewskiego 2, m. 3. (15147)  
**Bufetowy**  
potrzebny, do przejęcia towaru, 1000—1500 zł. potrzebne. Of. Dz. B. pod „B. T.“. (23302)

**Pielegnarke**  
do 4 mies. dziecka potrzebna od 15. 12. na wieś. Majętność Myślęcinek, poczta Bydgoszcz. (24177)  
**LEKcje**  
**Udzielam**  
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

**Wydzierżawienie**  
polowania. W niedzielę dnia 11 grudnia 1932 o godzinie 14-tej w lokalu p. Belliny odbędzie się wydzierżawienie obszaru 707,45 hek. kaucja 50 zł. Warunki polowania przecytane będą w dniu przetargu. Przybitkę zastrzega się. Przewodniczący polowania Piasek. (2416)

**POKOJE**  
**Dwa**  
pokoje próżne lub umeblowane do wynajęcia Chrobrego 7 parter. (15119)  
**Pokój**  
Chwytwo 12, m. 7. (24174)

**Oglašzajcie się w Dzienniku Bydgoskim.**  
**MATRYMONIALNE**  
**Wdowiec**  
rolnik, posiada 68 morg, gospodarstwo w powiecie bydgoskim, poszukuje panny lub wdowy od 45 do 55 lat z majątkiem od 8 do 10 tys. zł, można się w krótkim czasie ożenić. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „W. R. 55“. (24163)

**Radości**  
potrzebują wasi ukochani w niewesołych czasach. Darujcie na gwiazdkę okulary od Zakaszewskiego, Gdańska 9. (23028)

**Z powodu**  
wyjazdu sprzedam moje 18 morgowe gospodarstwo wplaty 1500. Oferty pod „18“. (24164)  
**Sypialkę**  
elegancką sprzedam za połowę ceny. Pomorska 58, stolarnia. (15137)

**Bufetowy**  
potrzebny zaraz, do objęcia towaru 700 zł. Oferty Magdziarz, restauracja, Pomorska 50. (15124)  
**Fryzjerka**  
manikurzystka oraz uczennice i ucznia poszukuje Brzozowski, Gdynia, Starowiejska. (24068)

**POSADY POSZUKUJA**  
**Szofer**  
zarazem kwalifikowany siodlarz i tapicer kawaler posz. posady. Zgł. Paweł Borkowski, Starogard ul. Lubichowska 53. (24152)

**Waldowo**  
Królewskie pow. Chełmno stacja Dąbrowa Chełmińska. Spółka łowiecka wydzierżawia polowanie. Licytacja odbędzie się dnia 12 grudnia 1932 r. o godz. 10 rano w lokalu p. Skalskiego. Polowanie otrzyma najwięcej dający. Koszta ponosi nabywca. (15148)

**Umeblowany**  
pokój do wynajęcia. Wileńska 12, m. 6. (15140)  
**Pokoik** (15125)  
zaraz. Sienkiewicza 1-2.

**Kawaler**  
38 lat, kat., Pomorzanie, posiadający 6 tys. zł. gotówki z powodu braku odp. znajomości po zkuje, panny celem ożenku. Panny lub wdowy bezdz. do lat 35, kat., racza przesłać oferty wraz z fotogr. do Dzien. Bydg. pod „Z. 6.“ Dla wspólnego dobra majątek conajmniej 6 tys. zł. pożądany. Rzecz traktuje się poważnie. (24151)

**Fotograficzne**  
aparaty, wszelkie przybory, piękne albumy, w wielkim wyborze po cenach kryzysowych. St. Zakaszewski, Gdańska 9. 23027

**Tanio** (15181)  
aparat do aut-spajania. Świętojańska 21, m. 8.  
**Pianino**  
sprzedam. Dr. Warmińskiego 16. (15127)

**Panienci**  
do obsługi na stałe potrzebne zaraz. Cukiernia Kawiarnia Savoy. (24171)  
**Chłopiec** (15122)  
do posyłek potrzebny. J. Kłosiński, Dworcowa 66.

**Kupiec**  
poszukuje posady, ma własny samochód osobowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „476“. (24168)  
**Osoba**  
gospodarna, pracowita, zna gotowanie i pracę domową szuka posady. Zgł. filja Dzien. pod „Dobre świadectwa“. (15120)

**Lokal**  
pięciopokojowy z dużą sziłą. Aleje Mickiewicza 9, wiad. mieszkanie 3. (15145)  
**MIESZKANIA**  
**Poszukuje**  
2 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza. Zgłosz. Dworcowa 22, kiosk. (24163)

**POZYCZKI**  
**10.000 zł.**  
dam pożyczki (kaucji) na pierwszorzędna gwarancję, za ofiarowanie stanowiska kasjera, lub buchaltera, względnie przystąpię do spółki. Szczegółowe oferty, proszę składać do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „4913“. (24185)

**Inteligentny**  
kawaler, przystojny, lat 29, kupiec, szuka żony gospodarnej z gotówką, celem objęcia większego przedsiębiorstwa. Pośrednictwo krewnych lub znajomych mile widziane. Cel matrym. Oferty z podobizną proszę złożyć pod „10-20“ do Dzien. Bydgoskiego. (23324)

**MIESZKANIA**  
**Sprzedam**  
dom 12.000 zł., ulica Ks. Skorupki 31. Zgł. Kruzcowski m. 2. (14828)  
**Zamienie**  
14 morg. posiadłość w Bydgoszczy na dom. Budyński, maszyn. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Zamiana“. (24184)

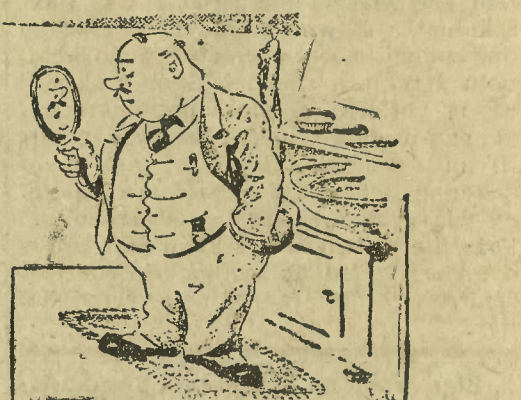
**Tapczany**  
kluby, otomany, kanapy, leżanki tanio. Marszałka Focha 32. (15144)  
**Bufet**  
kredens nowy m o d n y sprzedam. Sienkiewicza 32 stolarnia. (15143)  
**Jadalnie** (15139)  
tanio sprzedam. Lipowa 12.

**Uczeń** (15121)  
kelnerski zaraz potrzebny. Zgłoszenia w Savoy.  
**Kucharz**  
pierwszorzędny z dłuższą praktyką potrzebny. Zgł. osobiste Kawiarnia Europa, Gdańska 10. (15141)  
**Posługaczka**  
młodsza potrzebna. Pomorska 42 mieszk. 7. (15130)

**Bufetowa**  
z dobrem poleceniem poszukuje posady. Wynagrodzenie skromne. Of. Dz. Bydg. Gdynia. (24186)  
**Poszukuje**  
posady jako kucharka oraz na wszelkie prace domowe miejscowość obojętna. Zgł. do filji pod „855“. (15146)

**1-2 Pokoje**  
kuchnia umebl. Malborska 5, gospodarz. (24169)  
**Trzypokojowe**  
mieszkanie z meblami lub bez do wynajęcia. Henryka Dietza 4, m. 1. (24167)  
**3-5 pokojowe**  
mieszkanie I ptr. (bezdzielnemu małżeństwu) zaraz do wynajęcia. Garbary 11 m. 2. (24159)

**Na**  
nowo wybudowany dom w Grudziądzu z parcelą 1255 kw. m poszukuje 4.000 zł na I. hipotekę. Oferty Dzien. Bydg. Grudziądz pod „1105“. (24183)  
**Który**  
z panów dopomoże młodej panience. Oferty do filji Dzien. pod „Róża“. (15133)

**WSZYSTKO NAOPAK.**  


**Dom**  
Dworcowa dochód 14.000 cena 75.000. Dom śródmieście, duży ogród dochód 3.000 wplata 14.000 Emeryt, Mostowa 3. (24190)  
**Domek**  
w mieście cały wolny sprzedam. Cena 4300. Muzzyński, Kcynia, Ogrodowa. (24194)

**KUPNA**  
**Bazar**  
Wiejski Gdańska 71, Tel. 10-17. Zakupuję stale zwieryne, drób, nabiał, owoce. (24188)  
**Krzesło**  
do pianina kupię. Oferty filja Dz. „Krzesło“. (15128)

**Stużaca** (15126)  
może się zgłosić. Gdańska 63, skład rzeźnicki.  
**Stużaca**  
uczciwa i czysta do wszystkiego. Sienkiewicza 16, m. 12. (15134)  
**Szews**  
potrzebny na męską robotę. Gdańska 111. (15136)

**Stużaca**  
potrzebna. Łokietka 16, m. 4. (15132)  
**Krawczyzni**  
potrzebna. Bernardyńska 1 II. prawo. (24191)  
**Stużaca** (15143)  
z dobrym gotowaniem do wszystkiego zaraz. Hermana Frankiego 1, m. 4.

**3-4**  
pokoje centrum solidnym wynajmę. Zgł. filja Dz. „Remont“. (15135)  
**Pokój**  
kuchnia odda gospodarz. Kaszubska 16. (15151)  
**Mieszkanie**  
1 pokojowe wśródmieściu czynsz 15 zł. Długa 16, biuro. (24176)

**Mieszkanie**  
5 pokojowe III piętro wynajmę gospodarz. Cieszkowskiego 4, m. 5. (15129)

**Willa**  
nowa 8 ubikacji, ogród w Jarocinie sprzedam tanio za 14.000. Otręba, Jarocin Kilińskiego 2. (24192)  
**Dom**  
14 000 rocznie, 80 000. Szarek, Dworcowa 20. (15138)

**POSADY WOLNE**  
**Rządca** (24193)  
gorzelany samotny, skromnych wymagań długoletnie świadectwa potrzebny do mniejszego majątku. Pomorze od 1 stycznia. Dz. Bydg. „Styczeń“.

**DZIERŻAWY**  
**Kolonjalny**  
skład, urządzeniem, mieszkaniem, dobrym punkcie wydzierżawie. Gospodarz, Mazowiecka 10. (24173)